WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

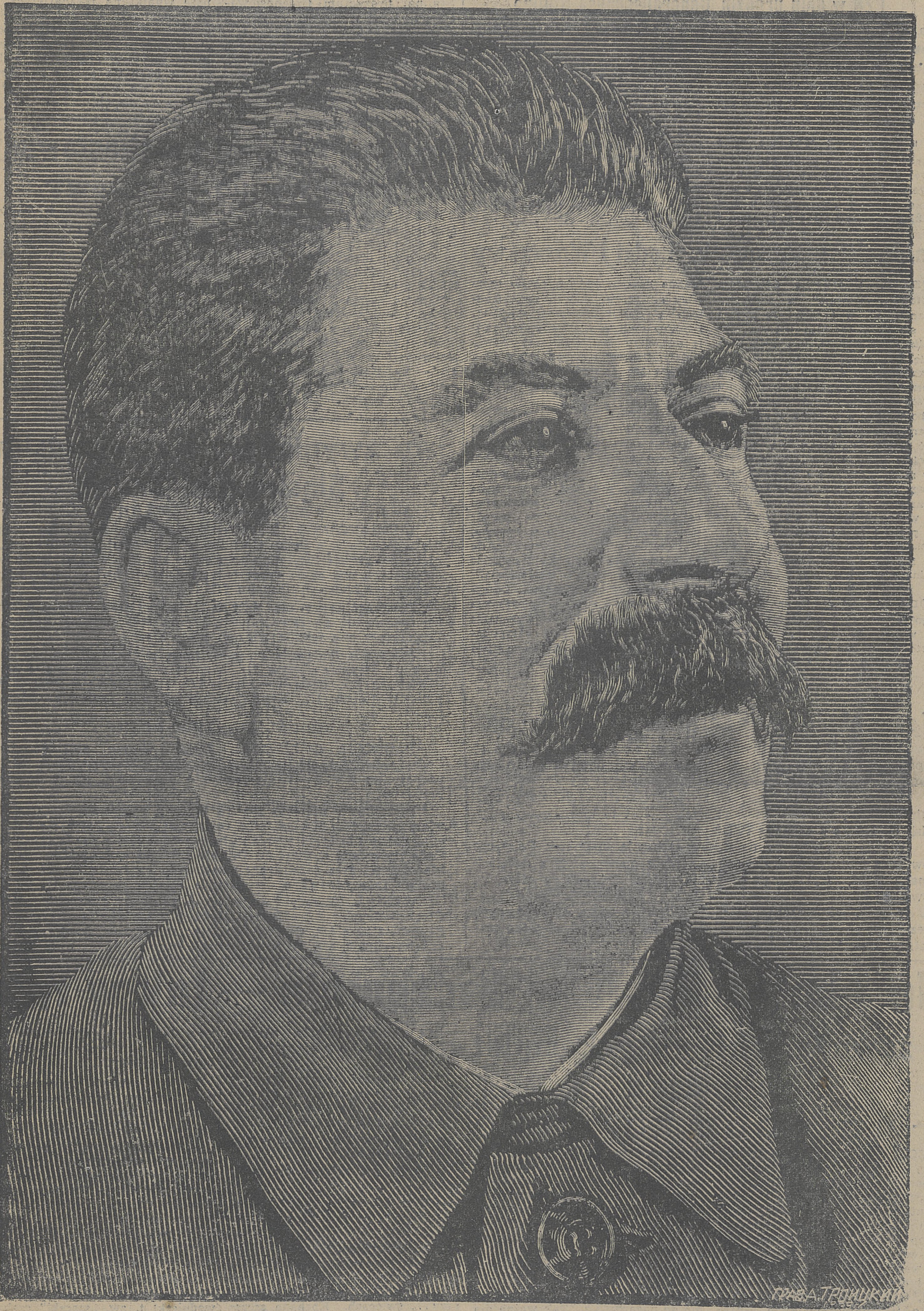
15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 19 grudnia 1949 r. NR. 102

PONIEDZIAŁEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

W 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina sportowcy polscy składają hołd Dostojnemu Solenizantowi



Henry Barbusse

W czterech pokojach STALINA

Oto w tym Kremlu, który wygląda jak wystawa cerkwi i pałaców, u stóp jednego z nich stoi mały trzypiętrowy domek. Ta miniaturowa budowla, której nie zauważylibyście nawet, gdyby wam jej nie wskazano, stanowiła część zabudowań pałacowych, którą zamieszkiwała niegdyś służba cara.

Wchodzimy na piętro, w którego oknach powiewają białe płócienne zasłony. Te trzy okna — to okna mieszkania Stalina. W maleńkim przedpokoju rzuca się w oczy zwykły żołnierski płaszcz i wisząca obok czapka. Są tu cztery pokoje, skromnością swą przypominające przyzwoity drugorzędny hotel. Pokój jadalny jest półokrągły — spożywa się tu posiłki przyniesione z restauracji lub przygotowane przez służącą. W krajach kapitalistycznych nawet skromny urzędnik skrzywiłby się na te pokoje i nie zadowolił by się tak skromnym posiłkiem Mały chłopczyk bawi się w mieszkaniu. Starszy syn, Jasza, sypia w jadalni na kanapie, młodszy w maleńkiej alkowie.

Po obiedzie Stalin pali fajkę, siedząc w fotelu przy oknie. Jest zawsze jednakowo ubrany. Mundur? to było by nieścisłe. Coś w rodzaju munduru — zwykłe, skromne żołnierskie ubranie: buty, spodnie i kurtka koloru khaki. Szukamy w myślach Nie, nie widziało się go nigdy ubranym inaczej, chyba w lecie, gdy nosi kurtkę z białego lnu.

Czy to te oczy wschodnie, z lekka egzotyczne oczy człowieka palącego fajkę, nadają jego skupionej twarzy robotnika wyraz jakby ironii? Jest w tym spojrzeniu i w rysach coś, dzięki czemu twarz ta wydaje się stale uśmiechnięta. A nawet więcej: wydaje się, że zawsze się śmieje. Przyczyniają się do tego nie tyle egzotyczne oczy, ile ich stałe zmrużenie, nie tyle fałda na obliczu lwa, ile przenikliwość zdrowego chłopskiego rozumu. Naprawdę jest zawsze skory do uśmiechu i wesołości. Mówi niewiele — on, który potrafi przez trzy godziny mówić na każdy temat, o który go zahaczycie, mówić jasno i zwięźle. Woli się śmiać — serdecznie i głośno — niż mówić.

Jest to najwybitniejszy ze współczesnych nam ludzi.

„STALIN" (fragment)
przełożyła W. Założyna.

W dniu urodzin

Miliony ludzi ze wszystkich krajów, ze wszystkich kontynentów, wielkich miast i najodleglejszych osiedli ślą serdeczne, proste i szczere życzenia swemu wielkiemu nauczycielowi i wodzowi tow. Stalinowi.

Dzień 21 grudnia — 70 rocznica urodzin wodza proletariatu Generalissimusa Stalina — to święto nie tylko narodów Związku Radzieckiego, to święto całej klasy robotniczej, całej ludzkości postępowej.

Dziś nieśmiertelne imię Stalina rozbrzmiewa na całym świecie.

Od bezkresnych dalekich pól polarnych na całym globie ziemskim znane jest Jego imię. Wymawia je z dumą młody komsomolec, łączy z nadzieją walczący o wolność swego kraju kulis chiński, z miłością mówi o nim robotnik. Imię jego rozbrzmiewa w świetlicach i szkołach, w hutach, fabrykach i kopalniach, na polu walki o wolność ludów, portrety Jego zdobią jasne świetlice i skromne mieszkania robotnicze, a obraz Jego tkwi głęboko w sercu każdego uczciwego człowieka.

Józef Stalin, syn robotnika gruzińskiego, pochodzącego z chłopów, urodził się 21 grudnia 1879 r. w Gori. Już od 15 roku życia brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Wspólnie z Wielkim Leninem Stalin stworzył i wychował partię rewolucyjną nowego typu — kierowniczkę klasy robotniczej — bohaterską i niezwyciężoną Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię Bolszewików. Od r. 1922 Stalin jest sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu WKP(b), prowadzącą klasę robotniczą jasnym leninowskim szlakiem od zwycięstwa do zwycięstwa.

Stalin, to tytan pracy. To on wespół z Leninem był organizatorem i wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, to On kierował pracą VI-go Zjazdu WKP(b), który wysunął hasło objęcia władzy przez proletariat, to On tworzył najlepszą armię na świecie, jedyną armię, która nie splamiła swoich sztandarów żadną wojną zaborczą, a która niosła wolność uciemiężonym narodom — bohaterską Armię Radziecką, to On, obronił naukę marksizmu-leninizmu w walce ze zdrajcami i wrogami ludu — trockistami i bucharinowcami, to On stoi na straży czystości nauki Marksa, Engelsa, Lenina. On uzasadnił i rozwinął teorię Lenina o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, o uprzemysłowieniu socjalistycznym, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym. To pod Jego kierownictwem Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików i masy pracujące ZSRR zbudowały pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, które nie tylko wyzwoliło miliony ludzi spod jarzma kapitalizmu, ale jest dziś ostoją i gwarantem trwałego pokoju.

Nauka Stalina wskazuje dziś setkom milionów ludzi drogę pracy w tworzeniu nowego, lepszego życia, innym jedyną właściwą drogę walki o sprawiedliwy ustrój społeczny.

Życie Stalina, to Wielka Rewolucja Październikowa, to budownictwo socjalizmu w największym państwie, to powalony faszyzm, to konsolidacja ruchu robotniczego na całym świecie, to obudzenie ruchów wolnościowych wśród ludów ujarzmionych. Życie Stalina — to nauka walki i zwycięstw.

W pracy swej Stalin wiele uwagi poświęca młodzieży. Dzięki niemu młodzież radziecka stała się przodującą młodzieżą świata, a wielu wśród niej to wsławieni w walce z faszyzmem bohaterowie Związku Radzieckiego, to bohaterowie pracy socjalistycznej, budujący wspaniałą przyszłość swemu krajowi.

Dziś nie ma takich zadań, których młodzież radziecka ulękłaby się lub nie potrafiła rozwiązać. Jest ona godnym przykładem dla młodzieży całego świata. Wspaniałe osiągnięcia sportowe młodzieży radzieckiej oraz masowy rozwój sportu radzieckiego są drogowskazem dla naszych organizacji sportowych.

Dziś, gdy wraz z całym światem postępu polska klasa robotnicza składa Wielkiemu Nauczycielowi i Prawdziwemu Przyjacielowi Polski gorące szczere życzenia, przyłączają się do nich polscy sportowcy, życząc umiłowanemu Wodzowi długich lat chwały dla szczęścia całej ludzkości.

Do Towarzysza Stalina

W dniu Twoich urodzin, drogi Towarzyszu Stalin, przesyłamy Ci gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Żaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej Armii Radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, walka, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie, którego tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpieczeństwa i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Dlatego wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli, przesyłamy Ci najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

W IMIENIU PREZYDIUM KONGRESU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

BOLESŁAW BIERUT
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Z depeszy I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



Serdeczne listy i zobowiązania, manifestacje

Sportowcy polscy czczą 70 rocznicę urodzin JÓZEFA STALINA

Ze wszystkich krańców Polski płyną szeroką falą pozdrowienia, życzenia i podarki dla Wielkiego Stalina. Wszystkie te listy, życzenia i zobowiązania łączy wspólna idea — głębokie uczucie podziwu, wdzięczności i zaufania do Józefa Stalina.

W tej szerokiej fali manifestacyjnej miłości polskiego proletariatu dla wielkiego przyjaciela Polski — poczesne miejsce zajmują sportowcy. Wykonują oni z zapałem powzięte zobowiązania, dają żywe dowody czci i miłości dla Genialnego Wodza Światowego Obozu Pokoju i Postępu, wielkiego przyjaciela sportu.

Poniżej zamieszczamy dalsze meldunki o przygotowaniach polskich sportowców do obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Telegram narciarzy

„W uroczystym dniu 70-lecia urodzin wielkiego wodza i przyjaciela ludu polskiego Generalissimusa Józefa STALINA Polski Związek Narciarski śle najszczersze i najlepsze życzenia.

W kraju wyzwolonym dzięki zwycięskiemu marszowi Armii Radzieckiej, w kraju otoczonym przyjaźnią Wielkiego Budowniczego Pokoju, sport ogarnia najszersze masy ludu pracy, dając im siłę i wypoczynek.

Narciarstwo polskie podejmuje w dniu tym zobowiązanie dołożenia wszelkich starań, aby przyczynić się do wychowania nowych, zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Polski Ludowej.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI

Uchwała Plenum ZG AZS

WARSZAWA. Plenum Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, obradujące w Warszawie opierając się o uchwałę Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, stawia dla całej organizacji następujące zadanie: wzmóc i rozszerzyć ruch obrońców Pokoju poprzez zdobycie dla naszej organizacji sportowej, jak najszerszych rzesz młodzieży studiującej, która przez uprawianie ćwiczeń przyczyni się do umocnienia szerokiego, demokratycznego frontu młodzieży polskiej i postępowej młodzieży całego świata.

Zarząd Główny AZS dla uczczenia 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina podejmuje zobowiązanie jeszcze silniejszego, niż dotąd, zaktywizowania całej organizacji do prac na odcinku umasowienia sportu akademickiego przez utworzenie do końca lutego 1950 roku kół sportowych Zrzeszenia na każdym z Wydziałów Wyższych Uczelni w Polsce oraz, do zmobilizowania do udziału w Wiosennych narodowych biegach na przełaj 20 tys. studentów.

Zarząd Główny AZS postanawia skierować w znacznie większym, niż dotychczas, stopniu pracę naszych ogniw terenowych na odcinek kół sportowych na Wydziałach i Uczelniach aby stały się one potężną bazą powszechnego wychowania fizycznego na Wyższych Uczelniach oraz wzmóc ruch zespołowego współzawodnictwa sportowego między kołami i sekcjami klubów.

Rezolucja Biura Informacyjnego będzie w naszej pracy bodźcem do wzmożenia wysiłków w pomnażaniu zdobyczy na polu nauki, sportu i wychowania fizycznego — czytamy w zakończeniu zobowiązań.

Zobowiązania ZKS Kolejarz (Poznań)

POZNAŃ. W wypełnionej po brzegi sali ZZK w Poznaniu obradowali sportowcy ZKS Kolejarz, którzy, po wysłuchaniu referatu delegata ZMP na temat: „Życie i twórcza praca Generalissimusa Stalina”, postanowili dla uczczenia 70-rocznicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu w pełni zrealizować uchwałę Biura Politycznego KC PZPR przez podjęcie apelu ZS Stal do współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach sportu.

Ponadto sportowcy ZKS Kolejarz postanowili wszcząć akcję łączności ze wsią i nawiązać dalsze kontakty z Ludowymi Zespołami Sportowymi oraz przekazać swe doświadczenie sportowe młodzieży chłopskiej.

Życzenia dziennikarzy sportowych w Krakowie

KRAKÓW (tel) W ubiegłym tygodniu odbyła się pierwsza w Polsce — wspólna konferencja krakowskich dziennikarzy i publicystów sportowych z działaczami sportowymi woj. krakowskiego i rzeszowskiego, mająca na celu — po przeprowadzeniu krytyki i samokrytyki — znalezienie „modus vivendi” pomiędzy zainteresowanymi stronami, w dobrze zrozumianym interesie dobra sportu Polski Ludowej. W konferencji wzięło udział około 30 działaczy i 20 dziennikarzy. Obrady prowadził red. Tadeusz Dobosz, przewodniczący Sekcji przy Krakowskim Oddziale ZZ Dziennikarzy RP. Po referacie red. Targosza wywiązała się blisko trzygodzinna na wysokim poziomie stojąca dyskusja, którą podsumował wiceprezes ZZ Dziennikarzy RP oddziału krakowskiego, red. Maksymilian Statter.

„Cieszymy się bardzo — oświadczył m. in. red. Statter — żeście nas skrytykowali i wskazali na nasze błędy, a z drugiej strony usłyszeliście o błędach, jakie i Wy popełniacie. Konferencja dzisiejsza miała właśnie na celu wskazanie drogi obu stronom, jak należy pracować w przyszłości. Wskazujemy Wam dzisiaj tę drogę. Chcemy z Wami ścisłej współpracy, która musi być owocna i musi iść po linii realizowania haseł i zadań, jakie stawia przed nami demokracja ludowa w drodze do socjalizmu”.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Dziennikarze sportowi i działacze sportowi woj. krakowskiego i rzeszowskiego, zebrani na konferencji w dniu 14 grudnia br. w Krakowie z okazji urodzin Wielkiego Wodza proletariatu międzynarodowego Generalissimusa Józefa Stalina, niestrudzonego opiekuna młodzieży — przesyłają Mu wyrazy hołdu i zapewnienia, że sport województwa krakowskiego w swej pracy wzorować się będzie na cennym doświadczeniu sportowym Związku Radzieckiego, kraju przodującego i pod tym względem na świecie”.

WSZYSCY BOKSERZY SZCZECINA CZŁONKAMI TPPR

SZCZECIN. W związku z 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, Szczeciński OZB powziął uchwałę, że wszyscy członkowie sekcji bokserskich klubów okręgu przystąpią do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. OZB wyśle również depeszę do radzieckich władz bokserskich z pozdrowieniami od pięściarzy woj. szczecińskiego.

Ponadto OZB zobowiązał się wyposażyć w sprzęt sekcję bokserską jednego z bardziej czynnych LZS-ów w pow. szczecińskim. Zostanie ona otoczona specjalną opieką, oprócz tego OZB urządzi dla niej propagandowe zawody bokserskie, z udziałem czołowych zawodników Szczecina.

ZOBOWIĄZANIA STUDENTÓW AWF

WARSZAWA. W środę odbyła się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach masówka z okazji zbliżającej się 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Aby uczcić tę rocznicę studenci uczelni zobowiązali się do:

pogłębienia wiedzy ideologicznej w oparciu o życiorys i pracę Generalissimusa Stalina;

podniesienia poziomu nauki, przez wzmożoną pracę w zespołach samopomocy w nauce oraz przez terminowe zdawanie egzaminów i kolloqwiów;

zwiększenia udziału w pracy społecznej na terenie Uniwersytetów Niedzielnych;

nawiązania i pogłębienia współpracy z klasą robotniczą.

20 bm. odbędzie się na terenie AWF uroczysta akademia, poświęcona Generalissimusowi Stalinowi.

Zebrani postanowili również wysłać list z pozdrowieniami do młodzieży komsomolskiej, studiującej w Instytucie Kultury Fizycznej im. Józefa Stalina w Moskwie.

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW WOJ. URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ

Bydgoszcz. Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej zobowiązują się z okazji 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina do podjęcia patronatu nad poszczególnymi kołami sportowymi ZS Ogniwo w Bydgoszczy, w celu uaktywnienia ich działalności.

PŁYWACY WYBRZEŻA UCHWALAJĄ ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA 70-LECIA URODZIN STALINA

GDYNIA. W siedzibie Gdańskiego Okręgowego Związku Pływackiego odbyło się uroczyste zebranie, zwołane dla uczczenia 70-rocznicy urodzin Wodza klasy robotniczej świata — Generalissimusa Stalina.

Zarząd GOZP w imieniu wszystkich pływaków Wybrzeża zobowiązał się podnieść poziom ideologiczny i sportowy w tej dyscyplinie oraz założyć szereg nowych sekcji.

REPREZENTACJA SZKOLNEJ LIGI LEKKOATLETYCZNEJ SPOTKA SIĘ Z REPREZENTACJĄ POZNA

POZNAŃ. Dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina, poznańska szkolna Liga lekkoatletyczna powołała do zawodów reprezentację POZLA. Atrakcyjne to spotkanie odbędzie się w dniu 21 bm. w hali Woj. Ośrodka KF w programie zimowych mistrzostw Ligi.

Program obejmuje; biegi na: 80 m., 1.000 m., 80 m. ppł., sztafetę szwedzką 5 x 30 m., skok w dal i wzwyż, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą (5 kg) i rzut granatem.

Drużyny wystąpią do każdej indywidualnej konkurencji po 5-ciu zawodników, do sztafety zaś po dwa zespoły z tym, że zawodnik może wystartować tylko w jednej konkurencji indywidualnej.

Reprezentacja Ligi wystąpi z Rajewiczem, Kjełczewskim, Ohnsorge, Zagadzkim, Wyżą, Trzcielińskim i Czekałą na czele.

W reprezentacji POZLA wystąpią m. in. przedstawiciele mistrzów świata: Adamczyk i Stawczyk.

Rezolucja Z. S. Związkowiec Śląsk

KATOWICE. Zrzeszenie Sportowe Związkowiec Okręg Śląski odbyło wczoraj w Katowicach dla omówienia nowej struktury wyborczej do kół i klubów zjazd swych przedstawicieli pod przewodnictwem posła Stachonia.

Omówiono przy tej okazji obszernie działalność sportowo - organizacyjną Zrzeszenia w roku 1949 i po wyczerpującej dyskusji i samokrytyce w której delegaci zobowiązali się do rozbudowania i powiększenia szkół i do urządzenia więcej masowych imprez sportowych, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

»Zebrani na odprawie wojewódzkiej w dniu 18 grudnia br. w Katowicach przewodniczący Klubów oraz Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego Związkowiec Okręgu Śląskiego — po wysłuchaniu referatu wygłoszonego z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego nauczyciela i wodza mas pracujących świata, budowniczego pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, pogromcy hitlerowskiego faszyzmu, wodza światowego obozu pokoju i postępu wielkiego przyjaciela i opiekuna ruchu sportowego na temat. Życie i twórczość Józefa Stalina postanawiają:

Wzorując się na wielkich osiągnięciach sportu radzieckiego przystąpić od zaraz do spopularyzowania i umasowienia wychowania fizycznego i sportu w środowisku naszych zakładów pracy, należących organizacyjnie do Zrzeszenia Związkowiec.

Podnieść wyniki i poziom techniczny sportu wyczynowego przez organizowanie nowych sekcji we wszystkich dyscyplinach sportowych.

Nawiązać ścisły kontakt sportowy z młodzieżą wiejską L. Z. S-ami przez organizowanie imprez sportowych.

Przeprowadzić wybory do zarządów Kół i Klubów sportowych zgodnie z wytycznymi Biura Pol. KC PZPR, wciągając do pracy aktywnej członków organizacji partyjnych ZMP, związków zawodowych, a usuwając z dotychczasowych władz sportowych wszystkich ludzi klasowo obcych i nierobów.

Podnieść uświadomienie ideologiczne i polityczne wśród członków całego Zrzeszenia.

Przeprowadzić w roku 1950 wielką akcję w zdobywaniu O. S. F. przez wszystkich członków Zrzeszenia oraz niezrzeszonych.

PZN w dniu urodzin Generalissimusa Stalina

KRAKÓW (tel). Polski Związek Narciarski rozesłał okólnik treści następującej:. **„W dniu 21 grudnia 1949 r. odbędą się na terenie całego kraju uroczystości związane z 70-leciem urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.**

W uroczystościach tych nie może braknąć narciarstwa polskiego, które rozwój swój zawdzięcza opiece Rządu Polski Ludowej wyzwolonej z pod jarzma okupacji hitlerowskiej z woli Wielkiego Budowniczego Socjalizmu i przyjaciela Narodu Polskiego Józefa Stalina.

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarstwa poleca wszystkim zawodnikom i działaczom klubów, sekcji i okręgów wzięcie jak najliczniejszego czynnego udziału w uroczystościach tych oraz o wystosowanie pism lub telegramów gratulacyjnych.

Sprawozdania z wykonania niniejszego polecenia nadeślą Zarządy Okr. Klubów i Sekcji do dnia 10 stycznia 1950 r. na adres Sekretariatu PZN w Krakowie.

Meldunki z Poznania, Łodzi i Warszawy

POZNAŃ. Członkowie Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” w Poznaniu zorganizowali, w związku ze zbliżającą się 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, uroczystą akademię.

Przedstawiciel zarządu okręgowego Zrzeszenia w swym przemówieniu zobrazował życie i działalność wielkiego bojownika o wolność i pokój — Generalissimusa Stalina. Na bogatą część artystyczną złożył się występ zespołów świetlicowych, które wykonały m. in. „Kantatę o Stalinie” oraz szereg pieśni. Członkowie zespołów dramatycznych recytowali wiersze oraz wykonali inscenizacje fragmentów prozy i poezji proletariackiej.

Uczestnicy akademii uchwalili wysłać list do Generalissimusa Józefa Stalina z wyrazami czci i hołdu.

* * *

ŁÓDŹ. W redakcji „Dziennika Łódzkiego” odbyła się konferencja, w sprawie współpracy prasy z młodzieżą sportową. Zebrani uchwalili jednogłośnie wysłanie do Generalissimusa Stalina listu, w którym aktyw sportowy młodzieży łódzkich szkół średnich z okazji zbliżającej się 70-tej rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela młodzieży demokratycznej całego świata—Generalissimusa Józefa Stalina przesyła Mu najserdeczniejsze życzenia długich lat życia.

* * *

WARSZAWA. Aktyw sportowy ZKS „Spójnia - Marymont”, zebrany na pierwszej naradzie roboczej w dniu 17 grudnia 1949 r., powziął jednogłośnie rezolucję, w której, dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zobowiązuje się wzmóc pracę, nie tylko na polu sportowym, ale przede wszystkim, wzorując się na sportowcach radzieckich, pogłębić pracę wychowawczo - ideologiczną.

Sportowcy ZKS „Spójnia - Marymont” pragną stanąć w pierwszych szeregach walczących o wykonanie planu 6-letniego, wierząc, że tym samym przyczynią się do zwycięstwa obozu postępu i pokoju.

* * *

Upominki dla Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. Do Muzeum Narodowego, gdzie wystawione są upominki dla Generalissimusa Stalina z okazji 70-tej rocznicy Jego urodzin, napływają coraz to nowe podarki.

W środę, jako pierwszy ze związków sportowych, złożył upominek Polski Związek Lekkoatletyczny. Jest to marmurowy przycisk na biurko z odznaką PZLA.

Z innych podarków na uwagę zasługuje upominek Polskiego Związku Motocyklowego, w postaci płyty marmurowej z dużą odznaką PZM, wykonaną odręcznie przez jednego z członków Związku.

Napisy, zamieszczone na upominkach świadczą o serdecznych uczuciach sportowców polskich dla Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

Przygotowania w Moskwie

MOSKWA. Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, milionowe rzesze sportowców radzieckich zamanifestują swoje gorące uczucia dla Wielkiego Wodza i Nauczyciela narodów radzieckich udziałem w wielkich zawodach i świętach sportowych, które odbędą się na terenie całego Związku Radzieckiego.

Centralnym punktem uroczystości sportowych będzie stolica ZSRR — Moskwa. We wszystkich parkach i na stadionach odbędą się zawody sportowe we wszystkich gałęziach sportu, z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

W Kijowie będą miały miejsce wielkie zawody pływackie, na których podjęte będą próby pobicia rekordów krajowych. Ponadto na stadionach, boiskach i w halach sportowych odbędą się propagandowe zawody bokserskie, zapaśnicze i inne.

Realizując postanowienia sportowców Ukrainy, wniesienia poprawek w tablicę wszechzwiązkowych rekordów, znany motocyklista z Charkowa — Lorent pobił rekord ZSRR w kat. maszyn do 600 ccm. z przyczepką. Na dystansie 1 km. ze startu lotnego Lorent uzyskał rekordową szybkość średnią — 155,844 km-godz.

Również sportowcy Republiki Białoruskiej przygotowują się do uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Józefa Stalina. We wszystkich miastach i większych wsiach Republiki odbędą się święta sportowe. W stolicy Białorusi — Mińsku zorganizowana będzie wspólna sztafeta biegaczy, kolarzy i motocyklistów.

Zobowiązania sportowców CSR

PRAGA. Na uroczystym posiedzeniu, zwołanym z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, prezydium Czechosłowackiego Sokoła powzięło szereg zobowiązań na rok 1950.

Postanowiono m. in. wyszkolić wielotysięczne kadry piłkarzy, kolarzy i łyżwiarzy oraz udostępnić masom pracującym wszystkie dziedziny sportu. Sportowcy czechosłowaccy zobowiązali się pobić w roku przyszłym 50 rekordów CSR, osiągnąć jak najlepsze wyniki na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Brukseli i na zawodach narciarskich „O puchar Tatr“ oraz powiększyć sukcesy, osiągnięte w bieżącym roku na arenie międzynarodowej we wszystkich dyscyplinach sportowych.

Delegacja sportu Czechosłowacji przybyła do Warszawy

WARSZAWA. W sobotę (17 bm.), przybyli samolotem z Pragi przedstawiciele sportu CSR. Na lotnisku witali gości przedstawiciele ambasady czechosłowackiej oraz władze GUKF z dyr. Motyką na czele.

W skład delegacji wchodzą: W. Pokorny — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej, J. Spirk — gen. sekretarz COS (Cesko slovenska Obec Sokolska), E. Penninger — naczelnik COS, L. Peskova — z-ca gen. seekretarza COS, J. Matejka — przewodniczący Komisji Międzynarodowej COS, R. Tevanec — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej na Słowacji, M. Bonedik — członek Naczelnictwa Słowackiego COS.

Przyjazd delegacji ma na celu zapoznanie się ze strukturą i organizacją kultury fizycznej i sportu w Polsce, omówienie form dalszej współpracy sportowej, między CSR i Polską oraz wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Dwa zwycięstwa ping-pongistów Śląska nad Łodzią

KATOWICE — ŁÓDŹ 7:2

SIEMIANOWICE. Publiczność siemianowicka, która szczelnie wypełniła salę Domu Górnika, była ubiegłej soboty świadkiem pięknego zwycięstwa ping-pongistów siemianowickiej Stali występujących pod egidą reprezentacji Katowic nad najlepszymi zawodnikami Łodzi w stosunku 7:2.

Poszczególne gry nie stały na takim poziomie jakiego należało się spodziewać po zawodnikach, którzy byli autorami spotkania. Dostarczyły one jednak widzom wiele emocji.

WYNIKI: (łodzianie na pierwszym miejscu) Krzysik — Kawczyk 0,2 Krygier—Robok 2:1, Dadowski—Piechaczek 1:2, Krzysik — Metzger 2:1, Krygier — Piechaczek 1:2, Guzik — Kawczyk 1:2, Krzysik—Robok 1:2, Krygier—Kawczyk 0:2, Dadowski—Metzger 0:2.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ 5:4

DĄBROWA GÓRNICZA. Drugi występ ping - pongistów Łodzi zakończył się ponowną porażką z reprezentacją Śląska w stosunku 5:4. Łodzianie zagrali o klasę lepiej jak w dniu poprzednim.

Początkowo zdawało się, że Ślązacy rozgromią Łodzian bowiem prowadzili już 3:0. Od tej chwili jednak karta się odwróciła, goście nie tylko wyrównują, ale zdobywają prowadzenie 4:3. Cały ciężar gry spoczął na Otrębie i Widerze, którzy po niezwykle ofiarnej grze rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść a tym samym zadecydowali o zwycięstwie Śląska.

WYNIKI: (Ślązacy na pierwszym miejscu) Widera—Guzik 2:0, Otręba—Krygier 2:1, Krauze—Krzysik 2:1, Widera—Krygier 1:2, Krauze—Guzik 1:2, Otręba—Krzysik 1:2, Pierończyk—Krygier 0:2, Otręba—Guzik 2:0, Widera—Krzysik 2:0.

Na obozie PZLA w Szczecinie — jak w raju

4 zawodniczki — to komplet do bridge'a — na obóz za mało

SZCZECIN. Powierzenie Szczecinowi organizacji Ogólnopolskiego Zimowego Ośrodka dla lekkoatletek spotkało się z wielką radością w tutejszym świecie lekkoatletycznym. Wszystko zostało wprowadzone w ruch, ażeby jak najsprawniej wywiązać się z zadania. Przygotowano naprawdę wygodne, czyste i dobrze urządzone kwatery w Woj. Ośrodku KF oraz postarano się o jak najpożywniejsze zaprowiantowanie. Kierownik „Ogniska”, znany działacz lekkoatletyczny mgr Chybiński, przysłał wygodne łóżka z siatkami i materacami.

— Jeszcze na żadnym obozie nie miałyśmy tak wygodnych pomieszczeń i miękkich łóżek — mówiły chórem te lekkoatletki, które przyjechały. A jedzenie... trudno sobie lepszego życzyć!

Ale wróćmy jeszcze do przygotowań. Trener Wachałowski nie chcąc tracić cennych przed świętami dni, zarządził otwarcie Ośrodka na 9 bm., a przyjazd uczestników na niedzielę, 8 bm. W terminie stawiła się tylko Gburkówna, a w poniedziałek przyjechały jeszcze jej „krajanki” Sinoradzka i Gościniakówna. Do nich dołączyła się Cieślikówna ze Szczecina. Za to napłynęła moc telegramów z usprawiedliwieniami od pozostałych członkiń kadry reprezentacyjnej, wyznaczonych na turnus grudniowy. Wszystkie powołują się na niemożność uzyskania urlopów, za wyjątkiem Dobrzańskiej, której... zachorował mąż.

Wachałowski odroczył otwarcie ośrodka na wtorek, a następnie na środę. Treningi rozpoczął jednak w poniedziałek. Prócz wspomnianej czwórki na trening stawiły się miejscowe juniorki w ilości około 15. Będą one przychodzić co drugi dzień.

— Sprawy udzielenia urlopów dla kadry reprezentacyjnej muszą być załatwione centralnie, w przeciwnym razie zawsze tak będzie — skarżył się „babski” trener. — Wystosowałem odpowiednie pismo do Warszawy i przypuszczam, że znajdzie ono zrozumienie. Narazie nie załamuję rąk i będę uczył te, które są. Miejscowe lekkoatletki nabrały animuszu już po pierwszym treningu i napewno będą przychodzić. Które nie przyjechały, niech żałują. Takich warunków jak w Szczecinie nie prędko będą miały.

To prawda. Wygodna sala gimnastyczna, na miejscu kąpiele, prysznice itd. — to udogodnienia nie do pogardzenia. Tak ważna dla uzyskania kondycji rzecz, jak wyżywienie, składa się z 4 dań dziennie, sutych i smacznie przyrządzonych.

— Na głód u mnie nie będą narzekać — zapewnił kierownik Woj. Ośrodka KF Bartoszewski.

Na wtorkowym treningu były tylko kadrowiczki i 1 szczecinianka Skarwecka z AKS. Wachałowski używał sobie na całego. Zgonione lekkoatletki chwilami opuszczały ręce i ciężko wzdychały, ale posłusznie wykonywały wszystkie ćwiczenia.

W środę przed kolacją wszystkie cztery leżały wyciągnięte na łóżkach. Wesoła pogawędka przerywana była głośnymi jękami:

— Oj, jak mnie boki bolą — stękała Cieślikówna.

— A ja, już rękoma nie mogę ruszać.

— Więc dobrze, że dzisiaj treningu nie było — dołączamy się do tego chóru.

— Wolałybyśmy, żeby był. Bezczynność jeszcze gorzej robi. Ale nie uprzedzajmy faktów. Środowe otwarcie, już oficjalne, odbyło się przy... świecach. Kochana szczecińska elektrownia coś „nawaliła”, więc przeniesiono uroczystość do sali jadalnej.

— Jest dla nas zaszczytem, że PZLA właśnie nam powierzył organizację Ośrodka — mówił przedstawiciel OZLA dyr. Borkowski. Zrobimy wszystko, by lekkoatletki czuły się u nas jak w domu. O waszą sprawność fizyczną będzie się troszczył trener Wachałowski, który zrobi z was napewno zawodniczki, godne reprezentowania naszych barw narodowych.

Lekkoatletyka kobieca na terenie Szczecina nie ma jeszcze należytego zrozumienia. Dał temu wyraz sekretarz ORKF Minnicki.

— Mamy nadzieję, że nasze lekkoatletki wykorzystają odpowiednio możność uczęszczania na ćwiczenia pod okiem Wachałowskiego. Istnienie Ośrodka powinno w decydujący sposób wpłynąć na zwiększenie zainteresowania się i dalszy rozwój lekkoatletyki kobiecej w naszym okręgu.

Po otwarciu miał odbyć się trening; kadrowiczki i miejscowe zawodniczki t. zw. „szoczki” czekały na światło do godz. 18.30, gdy padła decyzja Wachałowskiego o odwołaniu ćwiczeń. „Szoczki” poszły do domu, a obozowiczki przeniosły się do swego pokoju, gdzie śpią razem w czwórkę. Po jakichś 5 minutach zabłysło światło.

— Jest światło, idziemy na trening! — zerwała się z łóżka Cieślikówna, wyglądająca dotychczas na „ciężko” niedysponowaną.

— Leż już, leż — uspokoił ją Wachałowski. — Jutro odrobimy zaległości.

Po kolacji wolno zawodnikom przebywać w świetlicy od godz. 21. O godz. 22,30 już muszą być w łóżkach. Pobudkę mają o 8. Dalszy program dnia przewiduje od 8,05 do 8,30 gimnastyka, marszobieg; 8,30 toaleta; 9,00 śniadania; 10,00—12,00 wykłady; 14.00 obiad; 15.00—16,00 cisza; 17,00—19,00 trening; 19,00 kąpiel; 20.00 kolacja.

Ponadto w programie są rozrywki kulturalne jak teatr, koncerty, zwiedzanie muzeów, wycieczka po porcie itd.

T. CZORNYJ

Warszawa-Kraków w koszykówce i siatkówce

WARSZAWA. W sali „Ogniska“ w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe zawody w koszykówce i siatkówce kobiet i mężczyzn, między reprezentacjami Krakowa i Warszawy.

Na wstępie odczytano rezolucję z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę“.

W siatkówce kobiet Warszawa pokonała Kraków 3:0 (15:8, 15:2, 15:6). Drużyna warszawska przewyższała o klasę zespół siatkarek krakowskich.

W koszykówce męskiej Kraków pokonał Warszawę 35:28 (16:13). Poziom spotkania był słaby. W pierwszej połowie Warszawę reprezentował zespół „Polonii“, który był dużo lepszy od siatkarzy „Spójni“, grających po przerwie.

W zespole krakowskim wyróżnili się Wawro i Michałek. W drużynie warszawskiej najlepiej wypadli „poloniści“: Zagórski, Złotkiewicz i Żochowski.

Punkty dla Krakowa zdobyli: Spytkowski i Wawro — po 8, Stawasz — 5, Giergiel — 4, Buczyński i Poburka — po 3, Michałek i Wężyk — po 2; dla Warszawy: Wąsik — 8, Dziedko — 4, Ślesicki, Żochowski, Zagórski i Złotkiewicz — po 3, Prochorec i Ziółkowski — po 2.

Szczepan zwycięża Kudłacika

WROCŁAW. Manifestacja sportowców wrocławskich w dniu przybycia Gwiaździstej Sztafety ZMP z pozdrowieniami dla Generalissimusa Józefa Stalina zakończona została imprezą bokserską zorganizowaną w Hali Ludowej, przez ring której przewinęli się najlepsi pięściarze okręgu. Na widowni znalazło się 14.000 widzów zadowolonych z ciekawych spotkań.

Nie można powiedzieć, aby sędziowie spisali się również dobrze jak zawodnicy. Opinia jest zdania, że punktowi w osobach Kamieński, Popiołka i Sadowskiego, mieli bardzo słaby dzień. Dobrego, szczególnie dobrego dnia nie miał też ringowy Mikuła, który w pewnym momencie (Kędyor Kurowski II był groggy) pozwolił sobie na przerwanie walki na kilka sekund, bez uzasadnionego powodu.

Wniosek z tego jest jeden: sędziowie wrocławscy czynią słabsze postępy od pięściarzy i trzeba ich w szybkim tempie uczyć. Oczywiście, że uczyć należy tych, którzy mają do tego chęć i dane, a zdają sobie sprawę z powierzonej roli.

Zawody dwu teamów zakończyły się zwycięstwem zespołu A, który wygrał 13:3. W muszej Fajka (Pafawag) wygrał na punkty z Karpiem (Gwardia). W koguciej Żurawski (Ogniwo) miał ciężką przeprawę z ambitnym Jurdeczką (Budowlani). W piórkowej Kurowski II (Ogniwo) niesłusznie wygrał z Sobką (Związkowiec). Kurowski był w II rundzie na deskach. W lekkiej Szczepan (Pafawag) niezasłużenie został uznany za zwycięzcę Kudłacika. W pierwszej rundzie obaj pięściarze nie zdradzali ochoty do walki. W drugim starciu zaś zaznaczyła się przewaga Szczepana, który uderzał krótko i celnie. W trzeciej rundzie wyraźnie lepszy był Kudłacik, dzięki szybszemu refleksowi. W półśredniej wynik remisowy w spotkaniu Kotas (Ogniwo) — Kula (Legia), krzywdzi wyraźnie legionistę, który pod każdym względem przewyższał przeciwnika. W średniej Matula (Pafawag) był nieco lepszy, mimo to ogłoszono remis. W półciężkiej Krupiński wykazał lepszą kondycję od Kosturkiewicza — ogłoszono remis. W ciężkiej Lepczyński (Kolejarz) wypunktował Romanowa (Wałbrzych).

MIEDRA

Mroczek wraca na plansze

KRAKÓW. W tych dniach, po 6-miesięcznej przerwie zaczął trenować w Krakowie w sekcji szermierczej Budowlanych — tegoroczny mistrz Polski w szpadzie Tadeusz Mroczek. W pierwszych miesiącach przyszłego roku stanie on już na planszy.

Wobec zdobycia przez Mroczka mistrzostwa Polski spodziewane jest przeniesienie go z klasy A do kadry reprezentacyjnej szermierzy.

Jerzy Putrament

List do Stalina

Jeszcze w oczy nam łyskał
Artyleryjski łomot,
Jeszcze z pożaru w miastach
Mur rozpalony nie ostygł,
Jużeśmy rumowiska
L li szpadlem i łomem,
Pola plewili z chwastów,
Ramieniem dźwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie,
Z Bugu, przez Wisłę na Szczecin,
Kreśliła czerwone strzały,
Którymi wolność nadciągnie.
Twój to nam kraj dał najpierw:
Sny niezmącone dzieciom,
Sadom rumieniec dojrzały,
Pociągom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,
Tamten bombą zagrażał,
Nocą w plecy zza węgła
Strzelał obcy najmita.
My, zacisnąwszy zęby,
Pot ocierając z twarzy,
Rąbaliśmy bryły węgla,
Po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
Drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak ująć
Kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować,
Słabość uczymy się łamać,
Robotnik domy buduje,
Robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć,
Nam w trudzie i bólu rosnąć.
Ziemia rozdarta na dwoje
Czyją przyszłość ogłasza?
Patrzymy śmielej i dalej
W twarz nadchodzącym wiosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
Zwycięstwo i nasze.

Lenin i Stalin twórcami potęgi radzieckiej kultury fizycznej

WIOSNA 1918 ROKU. Przedstawiciele młodej, nowoutworzonej Republiki Rad podpisali w Brześciu traktat pokojowy z niemieckimi imperialistami.

Traktat był dla ZSRR bardzo ciężki, ale zawierając go, pragnęła partia, pragnął Lenin zyskać swobodę działania wewnątrz kraju.

Trzeba czasu i spokoju, by wzmocnić Rząd Radziecki, odbudować ruiny, zorganizować rozchwianą gospodarkę olbrzymiego państwa. Trzeba odtworzyć jego siły zbrojne.

W tym trudnym okresie czasu — 22 kwietnia 1918 r. podpisał Lenin dekret o powszechnym obowiązku przysposabiania się do służby wojskowej. Dekret wzywał chłopów i robotników by uczyli się sztuki władania bronią a jednocześnie określał formy, mające go nastąpić szkolenia. Zewnętrzne i wewnętrzne siły kontrrewolucji zagrażały młodej socjalistycznej republice. Niebezpieczna sytuacja wymagała zmobilizowania wszystkich sił i przygotowania się do długiej i zażartej walki.

Prócz tego ważnego i ze wszechmiar konkretnego celu „powszechnego przysposobienia wojskowego" dekret stawiał sobie — jak zresztą wszystkie dekrety wydane przez Lenina — zadanie ogólniejszego charakteru, **BUDOWANIA SOCJALIZMU.** Lenin, patrząc daleko w przyszłość, chciał tym dekretem ustalić metodę komunistycznego wychowania młodych pokoleń ludzi pracy. Przewidywana metoda przypisywała poważną rolę kulturze fizycznej.

W środowiskach burżuazyjnych szerzy się „teoria" jakoby rozwój fizyczny człowieka nie był związany z jego rozwojem umysłowym. Przecież sport zmierza do celów, pozostających w niezgodzie z celami człowieka, pogłębiającego kulturę swego umysłu — głoszą zwolennicy tej „teorii". Szermują oni hasłem: „sport dla sportu" próbując odciągnąć młodzież od udziału w życiu politycznym i społecznym.

Przeciwstawiając się podobnym poglądom, Lenin przeprowadził ścisłe powiązanie programów wykształcenia ogólnego i przeszkolenia wojskowego z wychowaniem fizycznym. Tak pojęte przygotowanie człowieka do służby i pracy dla kraju stanowiło zamkniętą całość.

Dekret o „Wsieobucze" (przysposobieniu wojskowym) wychodzi z założenia, że rozwój kultury fizycznej jest jednym ze środków komunistycznego wychowania młodych pokoleń, przygotowania ich do wydajnej pracy i obrony Socjalistycznej Republiki.

* * *

Lenin podkreślał niejednokrotnie, iż młodzieży należy dać wszechstronne wychowanie, sprzyjające kształtowaniu się „prawdziwych" ludzi — rozwiniętych umysłowo, silnych fizycznie, ludzi woli, męstwa i energii, ludzi nieustępliwych, zdolnych do walki o swe komunistyczne przekonania.

Poglądy Lenina na wychowanie fizyczne opierały się na wypowiedziach Marksa, dotyczących wychowania klasy pracującej. Marks mówił: „Pod pojęciem wychowania rozumiemy trzy zagadnienia:

Po pierwsze: wychowanie umysłowe;

Po drugie: wychowanie fizyczne, tj. takie jakie dają gimnastyka i ćwiczenia wojskowe;

Po trzecie: wyszkolenie techniczne.

Poglądy Lenina na wychowanie fizyczne wynikały również z jego osobistych doświadczeń. Lenin, odczuwający gorące umiłowanie życia we wszelkich jego przejawach, był entuzjastą ćwiczeń sportowych, dla których umiał zawsze znaleźć trochę czasu. On doskonale pływał, jeździł na rowerze, gimnastykował się, grał w szachy, polował i uprawiał turystykę. Jego listy do najbliższych pełne barwnych opisów i trafnych uwag, świadczą o tym, że Lenin zajmował się czynnie sportem nie tylko w okresie młodzieńczym ale i wtedy, gdy był znanym powszechnie wodzem rewolucji. Jeden z bliskich przyjaciół i towarzyszy Włodzimierza Ilicz, P. Lepieszyński opowiadał o tym, jak zapalonym sportowcem był Lenin w latach młodości.

„Całe nasze towarzystwo wybiega na rzekę pokrytą gładkim lodem, aby „poholendrować" na łyżwach. Wesoły i pełen życia Ilicz jest pierwszy i krzyczy zaczepnie: „kto się chce ze mną ścigać"!

„Za chwilę kilka par nóg „zdobywa przestrzeń". Na czele jest Ilicz. Natężając całą swą wolę, nie szczędząc mięśni, przypomina postacie ulubionych bohaterów powieści Jacka Londona. Aby zwyciężyć za wszelką cenę nie dba o trud i zmęczenie".

Ilicz podkreślał wielokrotnie, że ćwiczenia fizyczne są dla niego sposobem odzyskania zdolności do pracy zawodowej. Przyjaciołom, zajętym poważną pracą partyjną lub państwową, zalecał sport, który po pracy umysłowej jest ruchliwym a jednocześnie rozumnym odpoczynkiem. Kwestie zainteresowania młodzieży sportem i sprawami wychowania fizycznego uważał za rzecz szczególnie ważną.

Okoliczność, iż dekret o „Wsieobucze" wyznaczający odpowiedzialne zadanie organizacji kultury fizycznej, był podpisany przez Lenina w dniach — dla ZSRR — bardzo ciężkich, wskazuje wyraźnie jak wielkie znaczenie polityczne, wojskowe, kulturalne i gospodarcze przypisywał Ilicz wychowaniu fizycznemu.

W dniu 25 maja, w okresie wojny domowej z kontrrewolucjonistami — odbyła się w Moskwie pierwsza defilada organizacji wojskowych i wychowania fizycznego. W dniu tym obchodzono rocznicę „Wsieobucza", którego rozwój śledził Lenin z całą uwagą. W przemówieniu wygłoszonym na uroczystości podkreślił: **„Dzisiejsze święto wykazuje nam nasze osiągnięcia, wykazuje nową siłę zrodzoną z klasy robotniczej".**

Ceniąc wysoko sukces „Wsieobucza", uważał jednak Lenin za konieczne roztoczenie specjalnej **kontroli nad starymi organizacjami sportowymi o burżuazyjnym pokroju.** Głoszenie haseł o apolityczności sportu, teorie „sport dla sportu", mogły się stać wygodnym parawanem dla działalności kontrrewolucyjnej. Stworzenie takiej kontroli zlecono **F. E. Dzierżyńskiemu.**

Przewidywania Lenina znalazły potwierdzenie w faktach. W całym szeregu organizacji sportowych, w rodzaju znanego towarzystwa „Sokół", uwidoczniły się szkodliwe, antyradzieckie wpływy. Młodzieży robotniczej utrudniano uzyskanie członkowstwa organizacji, podczas gdy otwierano szeroko drzwi przed ludźmi pochodzenia klasowo obcego. W niektórych klubach sportowych — gruzińskim „Szewardenii", żydowskiej „Makkabi" i innych — kultywowało się nastroje nacjonalistyczno-burżuazyjne. Kontrrewolucja próbowała wykorzystać te organizacje i podporządkować je swym celom.

Na wniosek Lenina Centralny Komitet Partii Bolszewików przeprowadził zmianę kierownictwa „Wsieobucza". Nowy kierownik — H. J. Podwojski — otrzymał od Włodzimierza Ilicza polecenie oczyszczenia szeregów organizacji z elementów wrogich i obcych **oraz zrealizowania powszechności wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego.**

Lenin wskazuje wreszcie na konieczność uzupełnienia programu zajęć wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego szkoleniem ideologicznym.

Stosując się do wskazań „Wsieobucza" tworzy plany biorąc pod uwagę, iż przyszłość nakaże mu kierować milionami członków. W roku 1920 urządzono 2000 boisk do ćwiczeń wojskowo-sportowych, a fakt ten ocenił Lenin bardzo przychylnie, nazywając go wielkim kulturalnym zwycięstwem władzy radzieckiej.

W programie na dalszą przyszłość wskazywał Ilicz na konieczność zwiększenia liczby członków organizacji w. f. przez połączenie jej z towarzystwami uprawiającymi turystykę. Duże znaczenie przypisywał on do świąt sportowych. Biorąc pod uwagę masowy udział ludności, stanowią one najlepszą propagandę wychowania fizycznego. Popularność sprzyja rozwojowi sportu, co w następstwie ułatwia pracę całej sieci szkół, klubów, centrów sportowych.

* * *

Całą pracę prowadzi się nie tracąc z oczu drugiego celu — obowiązku przygotowania młodzieży do służby wojskowej. Metoda szkolenia „Wsieobucza" pozwala młodzieży zdobywać wiadomości i umiejętności potrzebne żołnierzowi Czerwonej Armii.

Organizacja wychowuje młodzież politycznie, uczy władać bronią, hartuje fizycznie. Członkowie organizacji stanowią rezerwę Czerwonej Armii. Na wniosek Lenina, tworząc wojskowe oddziały narciarskie, powoływano do nich członków organizacji „Wsieobucza". Oddziały te odznaczyły się w walkach na różnych frontach. Kiedy w roku 1921 wybuchł bunt kronsztadzki kazał Lenin zmobilizować „wsieobuczistów" z całego Leningradu. Wzięli oni bezpośredni udział w walkach z buntownikami, wyświadczając Czerwonej Armii nieocenione przysługi.

* * *

Dwadzieścia pięć lat temu przestało bić szlachetne serce Włodzimierza Ilicza Lenina. Ale żyją, rozwijają się i zwyciężają płody jego ducha i myśli. Pod kierownictwem genialnego współpracownika Lenina, kontynuatora jego prac — towarzysza **STALINA**, narody ZSRR kroczą wytkniętym, leninowskim szlakiem, wywalczając zwycięstwa w historycznej skali o wszechświatowym znaczeniu. Zwycięstwa te zapewnione są zasadami Stalinowskiej Konstytucji.

Lata Wielkiej Ojczyźnianej Wojny dały poznać światu siłę i potęgę socjalistycznego, radzieckiego ustroju, potęgę pierwszego w dziejach państwa chłopów i robotników, państwa stworzonego i zorganizowanego przez Lenina i Stalina. Wiecznie żywą i twórczą siłę ustroju radzieckiego może obserwować świat i dziś.

Po śmierci Lenina prace organizacyjne wychowania fizycznego potoczyły się wytyczoną drogą bez najmniejszych odchyleń. W oparciu o leninowskie zasady, głoszące, że wychowanie fizyczne i umysłowe są ze sobą nierozdzielnie związane, postanowienia Partii i Komsomołu uważają, iż wychowanie fizyczne i sport to nie tylko sposób hartowania młodzieży. Jest to również jeden z najlepszych środków przeszkolenia jej pod względem ideologicznym (komunistycznym), wciągnięcia do życia politycznego i społecznego.

Wprowadzenie odznaki sportowej **„GOTÓW DO PRACY I DO OBRONY"**, odpowiadającej wytycznym Lenina, stanowi kamień węgielny radzieckiej fizkultury i sportu. Związek Radziecki, rozwijając sport masowy do rozmiarów nigdzie niespotykanych, opiera się na leninowskich założeniach.

Słuszność i życiowość wskazań Lenina, sprowadzone zostały niejedną stalinowską pięciolatką, sprawdzone zostały w okresie ciężkich dni wojny. Miliony pracowników i żołnierzy, oddanych bez zastrzeżeń Ojczyźnie i komunizmowi, zostało wychowanych przez radziecki ruch wychowania fizycznego.

Ogromny jest dorobek radzieckiej kultury fizycznej, niedościgły jest poziom. Ten zdumiewający rozkwit wychowania fizycznego i sportu ZSRR w ostatnim ćwierćwieczu naród radziecki ma do zawdzięczenia wielkiemu uczniowi i przyjacielowi Lenina **JÓZEFOWI STALINOWI.**

On to rozwinął wskazania Lenina. On to otoczył troskliwą opieką kulturę fizyczną ZSRR, zapewniając jej najlepsze warunki rozwojowe.

Jak we wszystkich innych dziedzinach życia, również w sporcie wskazania Stalina stanowiły zarazem kierunek działania i budziły twórczy entuzjazm tysięcy kierowników i milionów sportowców.

* * *

Dziś gdy sport radziecki, radziecka kultura fizyczna osiągnęły nieznane dotąd w dziejach wyżyny, będące dumą narodu radzieckiego, serca milionów sportowców biją mocniej na dźwięk tego wielkiego imienia — imienia genialnego Wodza Obozu Postępu i Pokoju — imienia przyjaciela i opiekuna sportowców — Józefa Stalina.

E. WISZNIAKOW



Po naukę do przyjaciół pojechali polscy studenci (I)

Wizyta w akademii WF im. Stalina

Korespondencja własna z Moskwy

W pierwszych dniach listopada br. wyjechała z Polski do ZSRR kilkunastoosobowa grupa t. zw. aspirantów, przedstawicieli rozmaitych dziedzin nauki, którzy mają się tam zapoznać z metodami pracy, systemem szkolenia, osiągnięciami i zdobyczami nauki i techniki radzieckiej oraz prowadzić prace naukowo-badawcze.

W grupie tej znajdują się ekonomiści, socjolodzy, medycy, chemicy, inżynierowie — mechanicy i wychowawcy fizyczni — w większości wykładowcy wyższych uczelni lub asystenci. Wychowanie fizyczne reprezentowane jest przez dwóch absolwentów Studium WF Uniwersytetu Wrocławskiego — znanego narciarza Boronia i tenisistę — Gieysztora.

Pierwsze wrażenia tego ostatniego z pobytu w Moskwie zamieszczamy poniżej.

* * *

AWF IMIENIEM STALINA

Na jednej z bocznych ulic Moskwy, na ścianie dużego gmachu widnieje tablica z napisem: **„PAŃSTWOWA AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO IM. STALINA NAGRODZONA ORDEREM LENINA".**

Sam napis mówi już dużo. W Związku Radzieckim nagradza się bowiem orderem Lenina fabryki, instytucje czy wyższe uczelnie tylko w uznaniu wybitnych zasług. Imię Stalina jest świadectwem wielkiego wyróżnienia.

Po wejściu w bramę, przechodzimy przez ogród, otoczony dużym gmachem w kształcie półkola. Ustawione tu są ładne rzeźby w stylu greckim, przedstawiające pływaków, piłkarzy, tenisistów, lekkoatletów i innych sportowców.

Wchodzimy do hollu, gdzie mieści się kiosk z literaturą sportową. Uwagę zwracają podręczniki przedmiotów teoretycznych jak: anatomii, fizjologii, psychologii, pedagogiki, kontroli lekarskiej oraz cały szereg broszur, których autorami są wybitni sportowcy jak Ozolin, Sokołow, Wasiljew i inni.

Holl na I-szym piętrze upiększony jest tablicami i wykresami graficznymi wykazującymi rozwój kultury fizycznej w ZSRR, obrazującymi strukturę organizacyjną w. f. oraz udział wychowanków w wojnie ojczyźnianej w 1941 — 1945. Na tablicy współzawodnictwa wklejone są zdjęcia, wyróżniających się w nauce i sporcie wychowanków uczelni.

Z hollu udajemy się do gabinetu dyrektora Paszkiewicza, który przyjmuje nas bardzo serdecznie. Okazuje się, że jesteśmy pierwszymi Polakami na terenie uczelni. Kraje Demokracji Ludowych są reprezentowane przez większe lub mniejsze grupy studentów, studiujących na różnych rocznikach. Są więc: Czesi, Bułgarzy, Rumuni, Węgrzy, Albańczycy, Chińczycy. Studentów Polaków nie ma.

4 LATA STUDIÓW DAJE OGROMNY ZASÓB WIEDZY

Akademia kształci kadry przyszłych wykładowców w. f. dla szkolnictwa najrozmaitszego typu (średnie, zawodowe, wyższe), dla wojska, milicji, stowarzyszeń sportowych, Związków Zawodowych itp. Studenci w przeciągu 4 lat studiów otrzymują gruntowne przygotowanie teoretyczne i znajomość ogólną wszystkich dyscyplin sportowych, z jednoczesną specjalizacją w jednej, z obranych przez siebie, dziedzin.

Prócz tego przy Akademii istnieje 2-letnia szkoła trenerska, która przygotowuje specjalistów w jednej dyscyplinie sportowej.

NAJLEPSI FACHOWCY WYKŁADOWCAMI

Profesorami katedr przedmiotów teoretycznych są w większości naukowcy posiadający ogromną praktykę pedagogiczną, prowadzący równocześnie prace naukowo-badawcze. Wielu z nich wydało podręczniki oraz cały szereg prac naukowych, opartych na własnych badaniach. I np. prof. dr. Iwanicki, jeden z najwybitniejszych anatomów radzieckich wydał „Anatomię człowieka" i „Aparat ruchowy człowieka". Prof. psychologii, dr. Rudik wychowanek Akademii, może się poszczycić 30-letnią pracą pedagogiczną.

Metody radzieckiej psychologii — mówi nam prof. Rudik — wypływają z materialistyczno-dialektycznego pojmowania psychiki człowieka. Są one nastawione na ściśle naukowe badanie faktów i zjawisk psychicznego życia człowieka, a nie na stworzenie oderwanej, spekulatywnej teorii, tak charakterystycznej dla wielu przedstawicieli burżuazyjnej psychologii.

Prócz psychologii ogólnej studenci stalinowskiej AWF przechodzą kurs tzw. psychologii sportowej. Zajmuje się ona wpływem różnych dyscyplin sportowych na procesy powstania i rozwoju cech charakteru.

Prof. pedagogiki Zełwakow — przedstawiciel starszego pokolenia nauki radzieckiej, pracuje jako pedagog ponad 30 lat. Pokazuje nam swą obszerną pracę 3 tomową — Historię rosyjskiej pedagogiki — obejmującą okres przedrewolucyjny i porewolucyjny. Przedmiotem pedagogiki jest wychowanie młodego pokolenia.

Pedagogika radziecka — mówi prof. Zełwakow — jest nauką o komunistycznym wychowaniu młodych pokoleń w warunkach rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Program zatwierdzony przez Ministerstwo Szkół Wyższych jest zdecydowanie odmienny od programów, przyjętych w burżuazyjnych uczelniach pedagogicznych. Pedagogika radziecka oparta jest na podstawach filozofii materializmu dialektycznego, a realizując jej zasady ma na celu wszechstronny rozwój młodego pokolenia.

Dużą popularnością cieszy się wśród studentów katedra marksizmu-leninizmu. Kurs filozofii i podstaw marksizmu przechodzi się w ciągu dwóch pierwszych lat studiów, a ekonomię polityczną na 3-cim i 4-tym roku.

Kierownikiem katedry jest doc. Dawidow.

W okresie wojny na terenach Polski walczył on w szeregach Czerwonej Armii w stopniu pułkownika.

Ekonomię polityczną wykłada prof. Dubrowski, znający biegle język polski i specjalizujący się w polskich zagadnieniach. Obszerna literatura z tej dziedziny znajduje się w bibliotece, która podobnie jak i czytelnia Akademii, cieszy się ogromną frekwencją.

GIMNASTYKA LECZNICZA PRZYWRACA ZDROWIE

Z przedmiotów teoretycznych istnieją jeszcze katedry: fizjologii, higieny, metodyki i teorii wychowania fizycznego, jęz. obcych, kontroli lekarskiej, urządzeń sportowych oraz gimnastyki leczniczej i masażu sportowego. Szczególnie interesuje nas ta ostatnia dziedzina, która w Polsce jest mało znana i niedoceniona.

— „Gimnastykę leczniczą — mówi nam kierownik katedry prof. dr. Stasenkow — prowadzi się w szpitalach i sanatoriach z chorymi rekonwalescentami celem szybszego przywrócenia ich do stanu zdrowia. Szczególnie w okresie wojny i po wojnie gimnastyka lecznicza miała ogromne znaczenie i oddała nieocenione usługi. W dużej mierze dzięki gimnastyce leczniczej około 75 proc. inwalidów wojennych mogło powrócić do normalnej pracy.

Masaż sportowy — jest obecnie coraz częściej stosowany wśród sportowców, gdy chodzi o podniesienie sprawności mięśni. Obecnie dr. Stasenkow prowadzi badania celem ustalenia w jakim stopniu masaż wpływa na polepszenie wyników sportowych.

Akademia posiada szeroko rozbudowane katedry dyscyplin sportowych. Istnieją więc katedry gimnastyki, lekkiej atletyki, gier sportowych (siatkówka, koszykówka, tenis, piłka nożna, hokej), boksu, kolarstwa, walk zapaśniczych, podnoszenia ciężarów, szermierki, narciarstwa, sportów wodnych, (pływanie, żeglarstwo i wioślarstwo).

Kierownikami katedr są wybitni sportowcy, w większości wychowankowie Akademii, posiadający gruntowne przygotowanie teoretyczno-naukowe i ogromne doświadczenie praktyczne. Nic dziwnego, że wyniki ich pracy są zdumiewające.

STARZY MISTRZOWIE WTAJEMNICZAJĄ MŁODZIEŻ

Tak np. kierownik katedry boksu Gradopołow — były mistrz ZSRR w wadze średniej w latach 1923 — 1928, obecnie docent i kandydat nauk pedagogicznych, wychował takich bokserów jak: **Koroliew, Szczerbakow, Bułakow.** Jest on jednocześnie trenerem reprezentacji bokserskiej Związku Radzieckiego.

Z gimnastycznej szkoły Brykina, zasłużonego mistrza sportu i trenera w latach 1937 — 1939 ekipy reprezentacyjnej, wyszła mistrzyni ZSRR w gimnastyce przyrządowej — Urbanowicz (ostatnio w Czechosłowacji na zawodach odniosła duży sukces.)

Wychowanką Akademii jest również mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łodzie Isakowa. Cały szereg studentów i wychowanków Akademii broni barw Związku Radzieckiego w drużynach reprezentacyjnych.

Wyniki najlepiej świadczą, że Akademia umiejętnie stosuje w praktyce zdobycze naukowe swych uczonych, którzy potrafili stworzyć własne systemy i metody szkoleniowe, a wybitne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia kadr — dają gwarancję, że Akademia jest na właściwej drodze realizowania swych planów, będąc wzorowym ośrodkiem naukowym w dziedzinie kultury fizycznej.

TADEUSZ GIEYSZTOR



Grupa zjazdowców w czasie treningu w dolinie Kondratowej. LINK.

Pogrom Kolejarza Toruń w Łodzi

Rekord warszawskiego AZS pobity

SPÓJNIA ŁÓDŹ — KOLEJARZ TORUŃ 85:56 (75:33)

Łódź. Z Kolejarzem toruńskim obeszło się bez niespodzianek. Zgodnie z przewidywaniami, koszykarze łódzkiej Spójni na swym terenie wygrali spotkanie 85:56 (35:33).

Goście mecz przegrali wysoko, mimo że przez dłuższy okres walki byli równorzędnym przeciwnikiem. Toruńczykom nie „wychodziły" strzały nawet z najbardziej łatwych pozycji. To ich mogło załamać zwłaszcza, że Spójnia nie próżnowała i stosunek punktów na jej korzyść z minuty na minutę powiększał się. Ale nie to było głównym powodem porażki. Toruńczycy do chwili, gdy stosowali swój system gry, oparty na krótkich podaniach i na prostopadłych wypadach zmuszali Spójnię do defensywy, do uważnego pilnowania własnego pola.

Po przerwie obraz gry zmienił się. Toruńczycy chętnie przyjęli system gry łodzian i to ich zgubiło. Łodzianie, szybsi i energiczniejsi w akcjach zapewnili sobie przewagę, a pod koniec meczu, gdy zwycięstwo ich nie podlegało dyskusji, wstawili do drużyny trójkę młodych zawodników.

W zespole gości najlepszą była obrona, złożona ze Stefanowicza I i Frankiewicza. W Spójni trudno kogoś wyróżnić, gdyż cała drużyna grała dobrze.

Punktami dla zwycięzców podzielili się: Pawlak 26, Malewiński 21, Skrodzki 13, Piacheciński 10, Michalak 8, Szor 7 i Kopczyński 1, dla gości Stefanowicz Zb. 15, Frankiewicz 10, Gliński 7, Stefanowicz L. 8, Korczewski 6, Koszewski 4, Betlejewski 5 i Twardowski 2.

Sędziowali Mochnacki i Leśiak z Krakowa, widzów 600.

Wzorowa impreza WKS Legia Wrocław

WROCŁAW. Sportowcy Dolnego Śląska pragną uroczyście uczcić 70-lecie urodzin Generalissimusa Józefa STALINA. Po zobowiązaniach Międzyszkolnego Klubu Sportowego Czarni, Rady Kultury Fizycznej i Sportu, klubu Związków Zawodowych i Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, w niedzielę odbyła się uroczysta impreza sportowa zorganizowana przez Wojskowy Klub Sportowy LEGIA. Impreza która rozpoczęła się rano, a zakończona została wieczorem, służy może przykładem dla wszystkich klubów.

Uroczystość zaszczycił obecnością wiceminister Obrony Narodowej generał Barcikowski, który dokonał otwarcia zawodów. Z kolei prezes LEGII generał Lubański wręczył pamiątkowe proporce startującym zespołom, a kapitan Klimaszewski wygłosił odczyt o Stalinie. Orkiestra Szkoły Inżynierii odegrała hymn radziecki i hymn polski, oraz Kantatę o Józefie Stalinie.

Turniej rozpoczął się meczem piłki koszykowej w którym AZS Wrocław pokonał stołeczną Polonię 37:28 (18:17). Gospodarze przeważali kondycyjnie podczas gdy goście byli lepsi technicznie. W drużynie wrocławskiej dobrze grali Ciupryk, Wieczarski i Czapkiewicz.

W Polonii cała drużyna przedstawiała wyrównany zespół. Punkty dla AZS zdobyli: Ciupryk 17, Piechura 13, Czapkiewicz 4, Wieczarski 2, Bieżański 1.

Dla Polonii: Złotkiewicz 10, Stachurski 5, Siesicki II 5, Siesicki I 4, Zochowski 3. Sędziował Dańczyk i Stasiak.

Zespół gimnastyczny Legii w składzie por. Siwek, podch. Gurciński i podch. Stachura zademonstrował publiczności kilkanaście bardzo efektownych ćwiczeń. W pokazowych walkach zapaśniczych z udziałem zawodników Pafawagu w wadze lekkiej Chomiczewski zremisował z Konieczny, a Krysmalski II położył na łopatki w 5 minucie Kolatę.

Boks dla świata pracy w Krakowie

KRAKÓW. Z okazji II wojewódzkiej konferencji ORZZ Krakowski OZB zorganizował w hali Nowej Huty w Czyżynach pod Krakowem propagandowe zawody bokserskie z udziałem pięściarzy krakowskich. Zawody zgromadziły ponad 2000 osób.

Wyniki: **waga musza:** Janicki (Unia Groble) wygrał przez t.ko w 2 rundzie z Januszem (Ogniwo Cracovia), **waga kogucia:** Sojka (Gwardia) zremisował z Leją (Ogniwo Cracovia), **waga piórkowa:** Żywicki (Gwardia) pokonał na punkty Dobrowolskiego (Ogniwo Cracovia), **waga lekka:** Lisik (Unia Groble) zremisował z Liśkiem z Ogniwa Cracovia, **waga średnia:** Bala (Włókniarz Korona) wygrał przez tko w 2 rundzie z Zatyką (Ogniwo Cracovia) wreszcie w najciekawszej walce dnia (waga półciężka) Szymula (Włókniarz Korona) po ... pokonał na punkty Kamińskiego.

Kocerka w Poznaniu

POZNAŃ. Akademicki mistrz świata w skiffie Kocerka wstąpił na wydział wychowania fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, w związku z czym zamieszkał na stałe w Poznaniu i podpisał zgłoszenie do sekcji wioślarskiej poznańskiego AZS.

Oznacza to duże wzmocnienie akademików poznańskich, którzy w przyszłym roku dysponować będą silną sekcją.

Derby Śląska w boksie

MYSŁOWICE. Drużynowy mistrz Śląska w boksie Budowlani Mysłowice, odnieśli onegdaj wielki sukces remisując z ligową ósemką chorzowskiej Stali 8:8.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco, z wymienieniem pięściarzy Mysłowic na pierwszym miejscu:

Zadora wygrał na punkty z Dzięciołem; Brekler II przegrał z Osieckim; Brzeziński pokonał Kempe; Brekler I wygrał przez t. k. o. w III starciu z Kuszem; Koch zmusił do poddania się Skupienia; Maciejewski uległ na punkty Ponancie II; Kozioł przegrał przez k. o. z Szneidrem, a Ligenza już w I rundzie poddał się Kolonce.

410 drużyn na starcie turnieju śląskich kół sportowych

Górnicy, urzędniczki i uczniowie przy siatce i koszu

W szesnastu miastach województwa śląskiego rozpoczął się w sobotę wielki turniej kół sportowych. Na starcie stanęło 410 zespołów, które w ciągu dwu dni walczyły na boiskach siatkówki, koszykówki i przy stołach ping — pongowych o zakwalifikowanie się do rozgrywek półfinałowych.

Pierwszy turniej kół sportowych, to pierwsza wielka rewia sportowców robotników, sportowców, którzy grają w siatkówkę, koszykówkę, gimnastykują się, biegają i skaczą, by przez ćwiczenia fizyczne, przez sport nabrać nowych sił do pracy.

Tak jak w wielu innych dziedzinach życia, tak i na tym odcinku Śląsk z miejsca zajął przodującą pozycję, wyprzedzając inne województwa ilością zgłoszonych zespołów.

Poraz pierwszy zobaczyliśmy w roli zawodników tych ludzi, którzy dotychczas zapełniali widownię na spotkaniach drużyn ligowych, na zawodach bokserskich, czy pływackich. To ci sami ludzie, którzy wystawali przez długie godziny w ogonkach przed kasami, by kupić bilet i wejść na boisko, na którym zobaczą prawdziwy sport, by oglądać w walce o piłkę swoich pupilów, by dopingować Grzywocza, Nowarę, czy Bazarnika walczących na ringu z krajowymi i zagranicznymi przeciwnikami. Na drugi dzień po zawodach większość z tych pięciu tysięcy — robotników — sportowców jeszcze raz przeżywa wspaniałe mecze zwycięstwa i porażki pupilów czytając sportowe gazety. Na tym kończył się przeważnie kontakt ze sportem hutnika z Batorego, spawacza z Mostostalu, górnika z kopalni Katowice, włókniarza z Prudnika, cieśli i murarza z PPB.

Ci ludzie pracowali razem ze swoimi kolegami sławnymi sportowcami, obok Grzywocza na filarze pracował górnik Halemba, z Cieślikiem widywał się codzień na zakładzie pracy spawacz Miazga, ale ani Halembie, ani Miazdze nie przyszło do głowy, by wypróbować swe siły na zielonej murawie, by skorzystać z dobrodziejstw sportu. A zresztą nie mieli na to żadnych warunków. Klub przyjmował tylko dobrych, ewentualnie dobrze zapowiadających się sportowców. Dla niewyczynowca pragnącego tylko, ot tak, dla przyjemności pograć, pobiegać, czy popływać nie było miejsca.

I górnik Halemba i spawacz Miazga i tysiące im podobnych zazdrościli swoim bardziej utalentowanym sportowo kolegom. Im pozostała tylko przyjemność emocjonowania się zawodami z wysokości trybun.

Z TRYBUN — NA BOISKO

Aż wreszcie przyszedł czas, że ci wszyscy entuzjaści sportu, prości ludzie pracy mogą wyjść na boisko trenować na hali, pływać, gimnastykować się, mogli zapoznać się z dobrodziejstwem sportu i kultury fizycznej.

Dzięki reformie strukturalnej sportu, dzięki opiece, jaką roztacza nad nim państwo i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wychowanie fizyczne wkroczyło u nas na nowe tory.

Przestały istnieć ekskluzywne kluby mieszczańskie, zamykające podwoje przed masami, a wychowujące jedynie asów. Przy każdym zakładzie pracy powstały koła sportowe właśnie dla tych Halembów i Miazgów, dla tych robotników dla których zamknięty był dostęp do sportu.

Na Śląsku dzień rozpoczęcia turnieju miał wszelkie cechy wielkiego święta sportowców robotników. Nie sposób było pójść i pojechać wszędzie i do Bytomia i do Sosnowca, do Tarnowskich Gór, Gliwic, Prudnika, Opola, Cieszyna, Bielska, do wszystkich robotniczych miast, gdzie robotnicy sportowcy z kół walczyli o prymat w siatkówce, koszykówce i ping — pongu.

Odwiedziliśmy jedynie Zabrze i Chorzów.

GÓRNICY ZABRZA PRZY SIATCE

W Zabrzu na małej, ale doskonale wyposażonej, przyjemnej salce Górnika zebrało się 14 drużyn. Trzynaście z nich reprezentowało koła sportowe przy zabrskich kopalniach, jedna nosiła barwy Ogniwa.

Ceremonia otwarcia trwała tu bardzo krótko. Sportowcy nie potrzebują wielu słów. Krótkie serdeczne przemówienie dyrektora Kisielińskiego wywołało widoczne wzruszenia na twarzach młodych sportowców, wśród których wielu nosi zaszczytne miano przodowników pracy, a reszta rekrutuje się ze szkół górniczych.

Młodziutki przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP w Zabrzu przemawiał jeszcze krócej, przemawiał do swoich rówieśników, do kolegów, którzy go potrafią najlepiej zrozumieć.

— „Koledzy" — powiedział on — w imieniu zabrskiej młodzieży z ZMP życzę wam, byście osiągnęli jak najlepsze rezultaty w waszej pracy sportowej, byście pracując w swych kołach brali zawsze za wzór sportowców radzieckich i radzieckie koła sportowe. Dzięki tym podstawowym komórkom sportowym sport w ZSRR uzyskał nigdy nienotowany w historii poziom, dzięki tym kołom zrzeszającym masy sportowców coraz więcej nazwisk zawodników radzieckich widzimy na tablicach rekordów. Z nas młodzieży robotniczej i szkolnej wyrosną nowe kadry mistrzów i reprezentantów Polski, wszystkim nam sport i wychowanie fizyczne pomogą w uzyskaniu nowych wielkich osiągnięć produkcyjnych, wzmogą nasze siły do pracy.

...I za chwilę rozpoczął się turniej. Nieco stremowani zawodnicy, występujący niejednokrotnie poraz pierwszy przed widownią niepewnie narazie odbijają piłkę, ale z każdą chwilą idzie coraz lepiej. Walka o dojście do finałów nabiera na sile.

SPORT DLA WSZYSTKICH W MAKOSZOWACH

W turnieju zabrskim bierze udział drużyna siatkówki koła przy kopalni Makoszowy. Większość zawodników, to górnicy. Czterech pracuje na dole, dwóch na powierzchni. Wśród makoszowian odnajdujemy przodownika pracy **Gędasa**.

— Uprawiam sport, by zwiększyć zasób sił potrzebnych do pracy mówi Gędas. — Przed tym był u nas w małych Makoszowach klub „Walka", ale jego działalność ograniczała się jedynie do gry w piłkę nożną. Teraz jest koło, do którego należy większość pracowników kopalni. Ci wszyscy, którzy nie chcieli, czy nie mogli grać w piłkę, mają teraz nieograniczone możliwości uprawiania innych sportów. Gramy w siatkówkę, koszykówkę uprawiamy lekkoatletykę, jest także drużyna piłkarska. Teraz wszyscy są zadowoleni.

Makoszowy, kopalnia przodownika pracy Kisiela, ma koło sportowe, z którego napewno będzie w przyszłości dumna.

„UBEZPIECZALNIA" I „POCZTA" W CHORZOWIE

Z Zabrza jedziemy do Chorzowa. W hali sportowej szkoły TPD panuje podniecony gwar. Na środku sali ustawiły się drużyny, jest ich cała masa, są i zespoły dziewczęce. Akurat przed naszym przyjazdem zarządzono apel, po powitaniach zebrani wysłuchali krótkiego referatu o roli sportu związkowego.

Po zakończeniu części oficjalnej, młodzież samorzutnie wznosi entuzjastyczne okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela sportowców i młodzieży Wodza Obozu Postępu i Pokoju Józefa Stalina.

W Chorzowie stawka walki była bardzo urozmaicona. Do walki stanęły zespoły kół Ubezpieczalni Społecznej, ZUS, Poligrafów, Stali Górnika, Unii, Poczty, Budowlanych, Związkowców, Ogniwa, były także gimnazjalne koła sportowe. Jest to bodaj pierwszy wypadek wspólnego udziału w turnieju drużyn szkolnych i zespołów zakładów pracy.

ZA MAŁO ŚWIATŁA

W Chorzowie sala jest znacznie większa niż w Zabrzu, ale niestety niedostatecznie oświetlona, piłkę trzeba odbijać niemal po omacku. Szkoda, że organizatorzy nie zainstalowali więcej żarówek. Sportowcy z kół zasłużyli na to, by rozgrywać spotkania w możliwie najlepszych warunkach. Mimo ciemności na obydwu boiskach toczy się zacięta walka. Co chwila prawidłowe ścięte wzbudzają burzę oklasków.

Do gry przygotowują się dziewczęta. W pierwszym meczu ma się zmierzyć Ubezpieczalnia z gimnazjum TPD. W obydwu obozach trwa „narada bojowa"; zawodniczki umawiają się, która będzie ścinać, a która wystawiać. Niestety do ścinania znalazło się mało kandydatek. Wszystkie są za niskie. Widać, że te młode urzędniczki i uczennice prowadzący „osiadły" tryb życia miały dotychczas bardzo mało do czynienia ze sportem, że jest im on potrzebny jak powietrze do oddychania.

* * *

Wracamy do Katowic. Wymieniamy między sobą wrażenia z obydwu turniejów i dochodzimy do wniosku, że napewno Halemba i Miazga będą teraz lepiej i wydatniej pracować, że na boiskach i halach nabiorą sił, że urzędniczki z Ubezpieczalni chorzowskiej będą szybciej i lepiej załatwiać interesantów, że dziewczęta z TPD będą się lepiej uczyć, bo w swoich kołach sportowych, grając, biegając i ćwicząc nabiorą nowej radości życia, radości jaką daje sport.

JOT-ZET

16 szachistek 12 państw bierze udział w mistrzostwach świata

MOSKWA. Do stolicy Związku Radzieckiego przybywają już uczestniczki szachowych kobiecych mistrzostw świata, które rozpoczną się w Moskwie 19 bm. Jako pierwsze przyjechały reprezentantki **Polski, Czechosłowacji, Węgier, Kuby i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Polskę reprezentuje tegoroczna mistrzyni krajowa dr **Hermanowa.**

W turnieju weźmie udział 16 najlepszych szachistek świata, reprezentujących 12 państw: **ZSRR, USA, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Danię, Kubę, Anglię, Holandię, Włochy, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Francję.** Wszystkie państwa wystawiły po jednej zawodniczce, z wyjątkiem ZSRR, który reprezentowany będzie przez 4 szachistki i USA — 2 zawodniczki.

Wszystkie przygotowania do mistrzostw zostały już zakończone. Rozgrywki odbywać się będą w sali koncertowej CDKA.

W skład kolegium sędziowskiego, które przeprowadzać będzie zawody, wchodzą znani szachiści, z wielokrotnym sędzią głównym wielu spotkań międzynarodowych Zubarewem i czołową szachistką radziecką Wera Czudowa na czele.

15/I rozpoczynają się rozgrywki o awans do II ligi bokserskiej

WARSZAWA. Na posiedzeniu Zarządu PZB odbyło się losowanie rozgrywek o wejście do II Ligi bokserskiej.

Mistrzowskie drużyny poszczególnych okręgów, które będą walczyć o awans do II Ligi PZB, podzielono na 4 grupy:

I GRUPA: Warszawa, Rzeszów, Lublin.

II GRUPA: Łódź, Częstochowa, Poznań.

III GRUPA: Kraków, Wrocław, Śląsk.

IV GRUPA: Szczecin, Gdańsk, Pomorze.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

15. I. — Warszawa—Rzeszów, Łódź—Częstochowa, Kraków—Wrocław, Szczecin—Gdańsk.

22. I. — Lublin—Warszawa, Poznań—Łódź, Śląsk—Kraków, Pomorze—Szczecin.

29. I. — Rzeszów—Lublin, Częstochowa — Poznań, Wrocław — Śląsk, Gdańsk—Pomorze.

12. II. — Rzeszów—Warszawa, Częstochowa—Łódź, Wrocław — Kraków, Gdańsk—Szczecin.

19. II. — Warszawa—Lublin, Łódź — Pomorze, Kraków—Śląsk, Szczecin — Pomorze.

5. III. — Lublin—Rzeszów, Poznań—Częstochowa, Śląsk—Wrocław, Pomorze—Gdańsk.

Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, rozegrają na jesieni spotkania każdy z każdym w grupie finałowej.

Zespoły, które zajmą w końcowych rozgrywkach pierwsze i drugie miejsca, wejdą do II Ligi PZB.

Derby bokserskie Wrocławia
Gwardia-Ogniwo 8:8

WROCŁAW. Wyniki walk: (na pierwszym miejscu „Gwardziści") Kargol zremisował z Kurowskim I, Kasperczak wygrał walkowerem na skutek nadwagi Żurawskiego, Kaflowski znokautował w I rundzie Kurowskiego II, Symonowicz przegrał na punkty z Miszczukiem, Kupisza wypunktował Dudek, Brzezicha przegrał przez ko. w I rundzie z Kotasiem, Branecki zremisował z Ziembickim, Urbanowicz wygrał przez dyskwalifikację Barbarowicza w II rundzie. W ringu walki prowadził Popiołek. Punktowali Malczak, Drożdżyński i Wierzbanowski. Publiczności ponad 4000.

Trafiła kosa na kamień. Mistrz klasy „A" okręgu wrocławskiego, który za kilka tygodni będzie reprezentował Dolny Śląsk w walkach o wejście do II ligi, spotkał się z czołową drużyną Wrocławia — Ogniwem uzyskując wynik remisowy. Nie krzywdzi on żadnej ze stron, ale ciekawsze od wyniku są wnioski, jakie możemy wysunąć na temat obydwu zespołów, które wkrótce będą walczyły o mistrzowskie punkty. A więc przede wszystkim dwie walki zakończyły się nokautem, które spowodowały, że Kurowski II z Ogniwa, a Brzezicha z Gwardii nie będą mogli startować w ciągu 4-ch tygodni.

Jeśli chodzi o same zawody, należy stwierdzić, że były walki ładne, walki brzydkie i walki bez historii. Do tych ostatnich zaliczyć należy zwycięstwo Kasperczaka walkowerem na skutek nadwagi Żurawskiego. Publiczność miała wielki żal do mistrza Europy, że nie stanął on w szranki z Żurawskim, ale naszym zdaniem Kasperczak postąpił słusznie nie chcąc startować z przeciwnikiem mającym limit wagi piórkowej. Takie starty grożą niebezpieczeństwem i nie winą Kasperczaka było, że jego przeciwnik nie miał przepisanej wagi.

Bez historii była również walka Brzezichy z Kotasiem. Gwardzista na początku spotkania otrzymał cios, po którym reklamował zainkasowanie zbyt niskiego uderzenia. Komplet sędziowski nie dopatrzył się jednak faulu i ogłoszono ko. Omal, że bez historii była także walka Kurowskiego II z Kaflowskim. Gwardzista rozprawił się błyskawicznie z niedawnym pupilem Wrocławia. Kilka walk było bardzo ładnych. Zaliczyć należy do nich spotkania Symonowicza z Miszczukiem, Dudka z Kupiszem i Ziembińskiego z Braneckim. Miszczuk odniósł zwycięstwo, gdyż lepiej walczył na dystans. Młodziutki Dudek sprawił miłą niespodziankę demonstrując dobrą pracę nóg i precyzyjny lewy prosty.

* * *

DWA ZWYCIĘSTWA WATERPOLISTÓW AZS

Na krytym basenie we Wrocławiu odbył się trójmecz piłki wodnej, w którym AZS pokonał Ogniwo 5:2, i Związkowca 5:1, a w trzecim meczu Ogniwo wygrało ze Związkowcem 5:2. Mecze te rozgrywane były w ramach zawodów o nagrodę przechodnią Wrocławskiego OZP. Po tych spotkaniach w ogólnej punktacji zwyciężył AZS, który też poraz pierwszy otrzymał nagrodę w postaci statuetki pływaka.

Sędziowie poznańscy nie nadążają za rozwojem boksu w POZB

Boks poznański po dość długim okresie załamania, jaki przeżywał w pierwszych latach powojennych, zdobył znowu mocne podstawy. W ciągu dwóch lat młoda gwardia pięściarzy zapełniła szeregi, które powstały luki po wycofaniu się starych repów. W Poznaniu i na prowincji pięściarstwo zaczęło się ponownie rozwijać, zdobywać nowych zwolenników.

Poznań znalazł się w szczęśliwym położeniu, ponieważ wielu czołowych trenerów i instruktorów, osiedliło się w grodzie Przemysława. Wolniakowski, Arski, Majchrzycki, Śuligowski, Misjurewski, Gorączniak, Tomaszewski zabrali się z zapałem do pracy, która po kilku miesiącach zaczęła dawać pierwsze owoce. Poznań zaczął odzyskiwać przodującą pozycję.

Zarząd okręgu postanowił jak najściślej współpracować z podległymi mu klubami, szczególnie prowincjonalnymi, na wspólnych naradach zapoznać się z osiągnięciami i ustalać plan pracy na odcinku szkoleniowym i sportowym.

W ubiegłym tygodniu odbyła się taka narada robocza z udziałem trenerów, instruktorów, przodowników i działaczy bokserskich. Na naradę zaproszeni zostali także czołowi zawodnicy.

Zebrani wysłuchali trzech zasadniczych referatów, które wygłosili — doktór Osiński na temat szkodliwości alkoholu, doktór Orłow o kontuzjach bokserskich i Kolata o sprawach ideologiczno — wychowawczych.

Ożywiona dyskusja wywiązała się po złożeniu sprawozdań przez przewodniczącego wydziału sportowego POZB Adamskiego, kierownika referatu wyszkoleniowego Swierkowskiego, oraz przewodniczącego wydziału sędziowskiego Wróża.

W dyskusji poruszono szereg tematów dotyczących wyszkolenia, spraw sędziowskich i organizacyjnych. Zabierali głos zawodnicy, instruktorzy i trenerzy.

Na pierwszy plan wysunęły się sprawy sędziowskie. Kluby prowincjonalne i część klubów poznańskich ma wielkie pretensje do nieobiektywnych sędziów, którzy werdyktami swoimi i prowadzeniem walki, nie mogą w żaden sposób wzbudzić zaufania wśród zwolenników boksu.

Sędziowie naogół nie opanowali całkowicie nowych przepisów, nie zrozumieli nowych systemów sędziowania. Stąd powstają objawy nadgorliwości objawiające się w pochopnym dawaniu napomnień i dyskwalifikacji. Szczególnie żywymi przykładami nieudolności sędziowania było spotkanie Gwardia Poznań — Stella Gniezno i mecz międzyokręgowy Łódź — Poznań. To nieumiejętne, a czasami nieobiektywne sędziowanie sprawia, iż pięściarze zniechęcają się do boksu, a działacze do pracy. W mistrzostwach poznańskiej klasy „A" kilkakrotnie doszło do spaczenia wyników spotkań, które były w zupełnej niezgodzie z przebiegiem walk. Sędziowie poznańscy muszą nawrócić ze złej drogi, muszą doszkalać się, musi ich cechować pełny objektywizm. Takie były wnioski narady w sprawie sędziów.

Narada dała bardzo cenny materiał dla dalszej pracy zarządu POZB. Władze okręgu postanowiły wobec tego podobne narady urządzać częściej. Druga tego rodzaju odprawa kadr odbędzie się w styczniu. Referaty wygłoszą na niej trenerzy i instruktorzy.

Poznański Okręgowy Związek Bokserski nie chcąc obciążać budżetów klubów wydatkami związanymi z przejazdami delegatów na narady postanowił, pokrywać je z własnej kasy. (Z)

Zawody o wielką nagrodę Pragi

PRAGA. Międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Budapeszt — Praga, rozgrywane w ramach turnieju o wielką Nagrodę Pragi, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Budapesztu 52:22 (19:13), która zdobyła wielką nagrodę Pragi.

Po wyrównanej grze w pierwszej połowie, po przerwie Węgierki uzyskują wyraźnie przewagę dzięki szybkiej grze i celnym strzałom.

Najlepszą na boisku była Węgierka Blahome, która uzyskała 19 pkt., z drużyny Pragi na wyróżnienie zasługuje Chytiłova.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju: 1) Budapeszt — 4 pkt., 2) Brno — 2 pkt., 3) Praga — 0 pkt.

* * *

Zawody o wielką nagrodę Pragi w pływaniu na 400 m. st. dow., organizowane corocznie przez ZSI „Sparta", wygrał Bartusele (Sparta), który uzyskał czas 5:10,8 przed Bubnikiem (Slavia) — 5:15,1.

Nowy terminarz ligi PZHL

WARSZAWA. W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie zarządu PZHL, poświęcone ustaleniu systemu rozgrywek ligowych na sezon zimowy 1949/50.

Po krótkich debatach uchwalono utrzymać dotychczasowy system rozgrywek, zaliczając w szeregi ligi wszystkie zeszłoroczne zespoły ligowe, z wyjątkiem lubelskiego AZS-u. Miejsce jego zajmie mistrz Polski klasy „A", wyłoniony z turnieju mistrzostw czterech okręgów: wrocławskiego, śląskiego, warszawskiego i łódzkigo.

Przypominamy, iż rozgryki o mistrzostwo ligi, tak jak w ubiegłym roku, przeprowadzone zostaną systemem pucharowym. Szesnastka drużyn ligowych rozegra w pierwszej rundzie w dniach 15 i 22 stycznia mecz i rewanż (zainteresowane kluby mogą, stosownie do warunków atmosferycznych grać w terminie wcześniejszym, co pozostawia się do uzgodnienia każdorazowym przeciwnikom).

Zwycięzcy pierwszej kolejki walczą następnie w okresie od 22 do 29 stycznia (mecz i rewanż) o prawo uczestniczenia w puli finałowej, która odbędzie się w lutym w Katowicach z udziałem czterech zespołów. Finały rozegrane zostaną systemem punktowym.

Zespoły, które odpadły w półfinale stoczą bój o dalsze miejsca w ogólnej klasyfikacji (4 — 8).

Losowanie dało następujące zestawienie par (na pierwszym miejscu gospodarze).

A. AZS Poznań — Włókniarz Łódź.

B. Górnik Janów — mistrz Polski klasy „A".

C. Związkowiec Krynica — Gwardia Bydgoszcz.

D. Włókniarz Wałbrzych — Legia Warszawa.

E. Górnik Mysłowice — Ogniwo Cieszyn.

F. Stal Siemjanowice — Kolejarz Toruń.

G. tSal Katowice — Ogniwo Bytom.

H. Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków.

W półfinałach zmierzą się zwycięzcy z następujących grup: F — E, G — C, B — A, D — H.

Kiepski boks na ringu Szczecina

Szczecin-Pomorze 10:6

SZCZECIN. Publiczność szczecińska już przed rozpoczęciem oceniła wartość spotkania. Na sali zebrało się zaledwie ponad 1.000 osób, a ci co przyszli, nie byli zbudowani walkami w ringu. Stały one na słabym poziomie, a na dodatek były mało ciekawe.

Do pewnego stopnia zadowoliły pary **Pinczyński — Przybylski, Kawczyński — Nitzler oraz Kubasiewicz — Gnat.** Walka much Rozpierskiego ze Sylwestrem stała na niezłym poziomie technicznym, ale była nieciekawa. Rozpierski nie ma jeszcze, naszym zdaniem, kwalifikacji do reprezentacji okręgu. Jeszcze mniej kwalifikacji posiada Kaczorowski, którego wystawiono z powodu braku innego boksera. Słaby też był Stasiak.

Bohaterami meczu byli **Pinczyński i Jarmułowicz.** Pierwszy miał bardzo silnego fizycznie i bojowego przeciwnika, ale mimo to potrafił mu narzucić swój system walki. W trzeciej rundzie gonił ostatkiem sił, jednak nie dał za wygraną i w ostatniej minucie ulokował jeszcze kilka celnych ciosów na korpusie atakującego bez przerwy przeciwnika. Wygrał Pinczyński bez zastrzeżeń. Poważne troski żywiono o Jarmułowicza, ponieważ był to jego pierwszy poważny występ. Obawy okazały się jednak nieuzasadnione. Jarmułowicz ma cios i — co ważniejsze — potrafi go celnie ulokować. Pod dobrą opieką przy pierwszorzędnych warunkach fizycznych koszalinianin powinien zajść daleko.

W wadze muszej: Rozpierski (Szczecin) przegrał ze Sylwestrem.

W wadze koguciej: Pinczyński (Szczecin) wypunktował Przybylskiego (Pomorze). Pomorzanin rozpoczął walkę w silnym tempie, poszedł na wymianę ciosów, chcąc rozstrzygnąć walkę przez k. o. Pinczyński kontrował jednak bardzo celnie i wygrał dwie pierwsze rundy. W trzeciej osłabł, ale wytrzymał do końca.

W wadze piórkowej: Móżdżyński (Szczecin) wypunktował Głoniaka (Pomorze). Bardzo agresywny Głoniak nie „leżał" Móżdżyńskiemu i był od niego lepszy kondycyjnie, walczył jednak nieczysto i w drugiej rundzie zainkasował dwa napomnienia, a ponadto był raz na moment na deskach.

W wadze lekkiej: Stasiak (Szczecin) przegrał z Piotrowskim (Pomorze). Stasiak miał widoczny respekt przed wicemistrzem Polski, dobrze krył się przed jego bombami i wytrwał dzielnie do końca.

W wadze półśredniej: Kawczyński (Szczecin) wypunktował Nitzlera (Pomorze). Kawczyński przez blisko dwie rundy szukał sposobu na walczącego z odwrotnej pozycji przeciwnika. Gdy rozpoczął bombardować prawymi sierpami i hakami korpus i szczękę przeciwnika, Nitzler gwałtownie osłabł i z trudem wytrzymał do końca walki.

W wadze średniej: Kaczorowski (Szczecin) po bardzo brzydkiej, przypominającej raczej zapasy, walce, przegrał wysoko z Palińskim (Pomorze). Kaczorowski dostał dwa napomnienia za nieczystą walkę, a Paliński z tego samego powodu otrzymał jedno.

W wadze półciężkiej: Kubasiewicz (Szczecin) wypunktował Gnata (Pomorze). Mały krępy i silny Kubasiewicz celnymi i szybkimi ciosami często i celnie trafiał Gnata, sam inkasując kontry bez zmrużenia oka. Tylko w trzeciej rundzie górował Gnat, ale ostatnie chwile należały również do Kubasiewicza.

W wadze ciężkiej: Jarmułowicz (Szczecin) z miejsca zaatakował Radkego (Pomorze), posyłając go dwukrotnie na deski. Za drugim razem pomorzanin nie podniósł się już o własnych siłach.

Walki w ringu prowadził Wasilewski ze Szczecina, punktowali: Krasuski (Warszawa), Rutkowski (Pomorze), Fortuński (Szczecin).



Polska - Węgry w Paryżu 5:2 (4:1)

Hokeiści zainaugurowali tegoroczny sezon meczem ŚLĄSK - KRAKÓW na Torkacie

Podział klubów hokejowych na klasy

KATOWICE. Zarząd Śląskiego OZHL, zrzeszający 17 klubów hokejowych, w związku z uruchomieniem sztucznego lodowiska, dokonał na swym wczorajszym posiedzeniu podział na klasy.

Stworzono klasę „A" i „B".

Do klasy „A" weszły: **Stal Ib Siemianowice, Ogniwo-Polonia Ib Bytom, Górnik Ib Mysłowice, Unia Wyry, Stal Biała, Stal Dziedzice i AKS Chorzów.**

Klasa „B" składać się będzie z dwóch grup. Do I grupy drogą losowania przydzielono: **Górnik Zabrze, Górnik Ib Janów, ZMP Sosnowiec, Stal Sosnowiec i Górnik Czeladź;** do grupy II: **Ogniwo-Piast Ib Cieszyn, Górnik Katowice, Budowlani Mysłowice, Stal Ib Katowice, i Stal Szopienice.**

Terminarz rozgrywek znajduje się w opracowaniu, a start do mistrzostw nastąpi prawdopodobnie już 1 stycznia 1950 r.

SP ma najlepszych strzelców

CHORZÓW. W niedzielę okręg śląski Polskiego Związku Strzelnictwa Sportowego zorganizował na strzelnicy chorzowskiej zawody strzeleckie ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Zawody odbywają się o nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

W niedzielnych zawodach wzięło udział 40 zawodników z ośmiu zespołów.

W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna POSP Wojewódzka Komenda — 490 pkt. 2) Jednostka Wojskowa Chorzów — 460 pkt., 3) AZS Katowice 243 pkt., 4) Gwardia Katowice 230 pkt., 5) Górnik Katowice 216, 6) Ogniwo Chorzów 192, 7) ORMO Katowice 158.

W klasyfikacji indywidualnej: 1) Szwed (Jednostka Wojskowa) 117, 2) Pawlik (SP) 113, 3) mjr. Rudziński 105, 4) Malik 99, 5) Banot 97, 6) Tęcza 93, 7) Wieteska 93.

Wspaniały sukces piłkarzy w Paryżu

PARYŻ (tel. wł.). Pech prześladujący zagraniczne wyprawy polskich sportowców, nie opuścił również ekspedycji związków zawodowych, udającej się do Francji na jubileuszowe zawody FSGT. Było zresztą do przewidzenia, że władze francuskie nie będą spieszyły się z udzielaniem wiz dla naszych piłkarzy, bokserów i gimnastyczek. Otrzymali je oni dopiero w piątek i tegoż dnia opuścili Warszawę.

Do Paryża ekspedycja przybyła w niedzielę o godz. 11 rano, więc z ponad 2 godzinnym opóźnieniem. Humory mieli zawodnicy nie najlepsze — piłkarzy czekał o godz. 14.30 ciężki mecz z reprezentacją związków zawodowych Węgier, bokserzy mieli o godz. 20.30 na ringu Gymnase Jacy zmierzyć się z reprezentacją FSGT.

Zawodnicy pod opieką trenerów Sztama, Kirkickiego i Kuchara udali się natychmiast do hotelu Astoria. Pozostawało niewiele czasu na wyjazd na stadion Saint Quen, gdzie mieli wystąpić piłkarze.

Nie liczyliśmy na sukces w ich meczu z Węgrami. Jakkolwiek reprezentacja węgierska w swym składzie różni się od jedenastki państwowej, to jednak zdawaliśmy sobie sprawę z dużej klasy naszych przeciwników. Szalę na ich stronę przeważał ostatecznie fakt, że nasi chłopcy mimo wygodnej jazdy byli przemęczeni i podenerwowani.

Jak to jednak często się polskim sportowcom zdarza, w najbardziej niesprzyjających okolicznościach zdobyli się piłkarze na najwyższy wysiłek, wkładając do gry maksimum ambicji i woli zwycięstwa, i w rezultacie odnieśli piękny, cenny sukces.

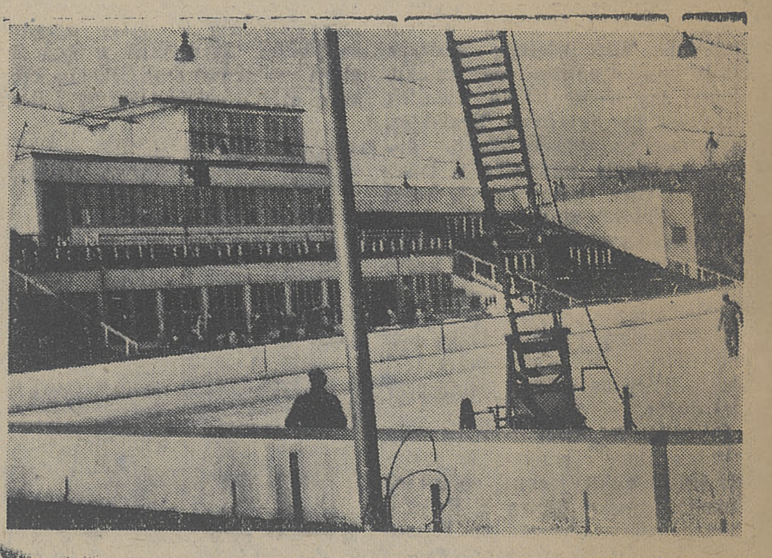
Wygraliśmy z Węgrami 5:2 (4:1). Wynik cyfrowy świadczy wymownie o niebywałej wręcz ambicji, z jaką walczyli Polacy. Pierwsze minuty nie wskazywały, że tak właśnie zakończy się mecz. Węgrzy — lepsi technicznie — dość łatwo stopowali rwiące się akcje polskiego napadu, sami niebezpiecznie zagrażając naszej bramce.

Na szczęście bronił jej [illegible], a w przednich liniach obronnych szalał Parpan. „Szalał" — inaczej nie można określić wspaniałej gry krakowskiego wielkoluda. Rozbijał w puch ofensywne akcje przeciwnika, nie można go było minąć ani górą ani dołem. Porwał swą grą najpierw własną drużynę, a później widownię. Węgrzy widząc bezskuteczność swych napadów, likwidowanych zdumiewającymi robinsonadami [illegible], albo znakomitą postawą Parpana, któremu dzielnie sekundowała para Gędłek — Barwiński, szybko załamali się. Na to tylko czekał polski napad. Teraz on przejął inicjatywę. Jego ataki nie nosiły cech maestrii piłkarskiej, ale były groźne jak żywioł. Strzelano z każdej niemal pozycji, piłka raz po raz muskała słupki lub poprzeczkę bramki węgierskiej, bądź też stawała się łupem bramkarza. Czterokrotnie musiał on jednak skapitulować do przerwy. Tylko raz udało się madziarom przedrzeć przez żelazną obronę Polaków i ulokować piłkę w siatce.

Po pauzie obraz gry zmienił się znacznie. Mając zapewnione zwycięstwo, Polacy grali teraz na pokaz, demonstrując nadspodziewanie dobrą formę. Mimo ogromnych wysiłków Węgrzy nie potrafili zagrozić poważniej punktowemu stanowi posiadania polskiego zespołu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nasi chłopcy nie czuli w kościach zmęczenia dwudniową podróżą, zwycięstwo ich było by jeszcze bardziej efektowne.



Rewia na Torkacie. Trojak śląski w wykonaniu zespołu łyżwiarzy.



Torkat w przeddzień oficjalnego otwarcia.
Foto. A. Banduch

Czyn Stalinowski Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA. W dniu 15 bm. zakończona została gigantyczna sztafeta młodzieży, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej dla uczczenia 70-lecia urodzin **JÓZEFA STALINA.** ZMP przy organizacji sztafety korzystał z pomocy i opieki PZPR.

Sztafeta ta, która objęła cały kraj począwszy od gmin poprzez powiaty i województwa, by w ostatnim swym końcowym etapie — Zlotem gwiaździstym ze wszystkich województw przybyć do stolicy Polski niosąc z każdego województwa dary i meldunki z wykonanych zobowiązań była jedynie końcowym fragmentem wspaniałego Czynu Stalinowskiego Młodzieży polskiej, składanego w hołdzie **JÓZEFOWI STALINOWI** z okazji jego 70-ej rocznicy urodzin.

O czynie tym niech świadczą cyfry, które najlepiej zobrazują wartość wykonanego przez młodzież polską dzieła, która wraz z całym narodem łączy się w czci i miłości — dla **JÓZEFA STALINA,** wielkiego wodza wszystkich postępowych sił ludzkości.

1. ilość objętych zebraniami organizacyjnymi, wiecami i masówkami w okresie podejmowania przez młodzież Czynu Stalinowskiego wyniosła 2.100.000 osób. Z tego ponad 800 tysiący członków ZMP.
2. ilość biorących udział w sztafecie — począwszy od gmin, kończąc na zlocie w Warszawie — ponad 120 tysięcy młodzieży.
3. wartość w podjętych przez młodzież ZMP-owską w ramach Czynu Stalinowskiego zobowiązań przekracza kwotę 400 milionów zł.

W dniu 15 bm. na zakończenie gigantycznej sztafety ZMP-owskiej odbyła się w Warszawie w auli politechniki warszawskiej uroczysta akademia na którą przybyli: członek Rady Państwa gen. Franciszek Jóźwiak, wicepremier Korzycki, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew, przedstawiciele Partii oraz władz ZMP-owskich.

Po przemówieniach wiceminister obrony narodowej gen. F. Ochaba, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Matwina i ambasadora Lebiediewa — zebrani uchwalili tekst uroczystego adresu od młodzieży polskiej do Generalissimusa **STALINA** w którym m. in. czytamy:

> **„Życzenia dla Ciebie od polskiej młodzieży brzmią jak meldunki bojowe. Ty nas uczysz, że prawdziwe ludzkie życie — to walka o to, by słowo „człowiek" zawsze i wszędzie brzmiało dumnie, walka o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny. Ty wskazujesz, że nowe, radosne życie, po wyzwoleniu z jarzma wyzyskiwaczy, możemy stworzyć jedynie własną, uporczywą, twórczą pracą.**
>
> **Na przykładzie Twego życia i działalności uczyć się będziemy rewolucyjnego hartu i męstwa, nieustraszoności w walce z wrogiem klasowym, umiłowania ludu pracującego, bezgranicznego oddania dla sprawy wolności i szczęścia mas pracujących, dla rozwoju naszej Ojczyzny i postępu ogólnoludzkiego".**

Kraków - Śląsk 4:3 (3:1 1:1 0:1)

KATOWICE. Inaugurujący sezon hokejowy na „Torkacie" międzyokręgowy mecz Kraków — Śląsk, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Krakowa 4:3 (3:1, 1:1, 0:1).

Dla Krakowa bramki zdobyli: Csorich 2, Burda i Lewacki, dla Śląska: Gansiniec, Ziaja i Skarzyński II.

Sędziowali ob. ob.: Michalik i mgr. Żarzycki. Widzów 10 tysięcy.

ŚLIZGOWCE NA ZATOCE PUCKIEJ

GDAŃSK. Jednym z najbardziej żywotnych Ludowych Zespołów Sportowych okręgu gdańskiego, jest LZS „Zatoka" z Pucka, posiadający szereg sekcji. Szczególnie aktywna jest sekcja sportów wodnych, posiadająca nad zatoką rozbudowany ośrodek wraz z przystanią.

W okresie zimowym szczególnym powodzeniem cieszy się jazda na ślizgowcach, które na tafli lodowej osiągają pod żaglem dużą szybkość. Sport ten zyskał sobie tu szybko popularność.



WARSZAWA. Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" organizuje w dniach 23. 12. 1949 — 5. 1. 1950 w Karpaczu obóz narciarski dla juniorów.

Śląsk-Kraków w pływaniu i gimnastyce

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA KRAKÓW 313,10:288,10 w GIMNASTYCE

KRAKÓW. W ramach imprez sportowych zorganizowanych przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ z okazji odbywającej się w Krakowie wojewódzkiej konferencji Związków Zawodowych, rozegrany został mecz gimnastyczny Śląsk — Kraków w konkurencjach męskich. Śląsk przyjechał w swoim najsilniejszym składzie z mistrzem Polski Pawłem Gacą na czele i zwyciężył 313,10:288,10. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Paweł Gaca uzyskując 56,85 pkt. przed swoim kolegą klubowym Kucjaszem 52,65 i Kuligiem 52,30. Dopiero czwarte miejsce zajął krakowianin Pawłowski — 52,00 5) Gaca Henryk — 51,25, 6) Sobala — 51,05.

Wyniki poszczególnych konkurencji **ćwiczenia wolne** 1) Gaca P. 9,6 2) Solarz Kraków — 9,3 **Koń z łękami** 1) Gaca P. 9,2 2) Rudyk (Kraków) — 8,85 **Kółka** 1) Kucjasz — 9,3, 2) Gaca P. — 9.05 **Poręcze** — 1—2) Kulig i Gaca P. — po 9,6 3) Solarz — 9,15 **Drążek** 1) Gaca P. — 9,65 2) Kulig — 9,60 **Skok przez konia** — 1) Gaca P. — 9,75 2) Kucjasz — 9,50

Zawody stały na dobrym poziomie, ślązacy zachwycili krakowską publiczność a zwłaszcza bezkonkurencyjny Paweł Gaca. Z krakowskich gimnastyków wyróżniał się młody Pawłowski oraz Solarz. Komplet sędziowski stanowili: Pradela i Barański (Śląsk) Kozioł i Daniel — Kraków.

* * *

Na basenie Ogniska odbyły się w niedzielę propagandowe zawody pływackie Śląsk — Kraków z udziałem mistrzów i rekordzistów Polski — Dobranowskiej, Gremlowskiego, Procla i Szołtyska. W zawodach powyższych wzięła udział kadra reprezentacyjna pływaków okręgu krakowskiego, która od kilku tygodni trenuje pod okiem trenera węgierskiego Knausa.

Postępy krakowian są widoczne, a na wyróżnienie zasługuje doskonały czas uzyskany przez zawodniczki Cracovii — Szymańska, która na 100 m uzyskała piąty czas w Polsce — 1.21,8.

Pewnego rodzaju niespodzianką była porażka ślązaków w ostatniej konkurencji dnia — sztafecie 5x50 dow.

3 nowe rekordy Polski na zawodach w Przemyślu

PRZEMYŚL. W niedzielę w Przemyślu odbyły się zawody lekkoatletyczne między ZKS „Kolejarz (Kraków) a LZS „Żurawica", zakończone zwycięstwem „Kolejarza" 101:84.

W ramach tych zawodów ustalono trzy nowe rekordy polskie w hali, a mianowicie:

Konikówna (Kolejarz) w pchnięciu kulą z wynikiem 11,98, LZS „Żurawica", w sztafecie kobiet 4x50 z wynikiem 30 sek. oraz — Janiszewski (Kolejarz) w skoku o tyczce z wynikiem 3,30 m.

Planowy przebieg zapaśniczych mistrzostw Śląska

KATOWICE. Piąta kolejka drużynowych mistrzostw Śląska nie przyniosła żadnych niespodzianek, toteż wyniki spotkań wprowadziły do tabeli rozgrywek zaledwie nieznaczne zmiany.

Tabela przedstawia się następująco:

Drużyna			
Związkowiec Mysłowice Ib	5	9	28:12
LZS Pogoń Imielin	5	8	27:13
Stal Łagiewniki	4	7	24:8
Stal Nowy Bytom Ib	4	6	20:12
ORMO Chorzów	5	5	20:20
Związkowiec Racibórz	5	4	19:21
Górnik Zabrze	5	3	14:26
Górnik Bytom	4	2	10:22
Górnik Ruda	4	1	11:21
Stal Szopienice	5	1	11:29

* * *

ORMO CHORZÓW — GÓRNIK RUDA 6:2

CHORZÓW Rezerwy chorzowskiej Milicji pokonały w meczu zapaśniczym o drużynowe mistrzostwo Śląska zespół Górnika Rudę 6:2.

STAL ŁAGIEWNIKI REMISUJE ZE ZWIĄZKOWCEM MYSŁOWICE Ib 4:4

ŁAGIEWNIKI. Ósemka zapaśników zremisowała wczoraj na własnej macie z rezerwą drużynowego mistrza Polski Związkowcem-Siłą Mysłowice 4:4.

Na macie padły następujące wyniki: (od muszej do ciężkiej): Sekala wygrał półnelsonem w 11 minucie z Pistolokiem, Walus przerzutem przez biodro zwyciężył w 4 min. Wieszenia, Morawiec pokonał podwójnym nelsonem Musika w 10 min. Piątek wygrał na punkty z Sitką, Szklorz w 1 min. rzucił na łopatki Buchcika, Nieszporek wygrał, gdyż jego przeciwnik Manjusz był niezdolny do walki, Taubitz pokonał półnelsonem w 5 min. Worza, a Szega uległ na punkty Mańce.

Sędziował na macie Szmatloch. Widzów 500 osób.

LZS Pogoń Imielin — Górnik Zabrze 6:2

IMIELIN. Pewne zwycięstwo odniósł Ludowy Zespół Pogoń Imielin nad Górnikiem Zabrze 6:2, zdobywając punkty przez Starczyńskiego, Gołaszczyka, Pilcha, Kasperczyka, Pielorza i Kosarczyka. Dla Górnika walki rozstrzygnęli na swoją korzyść, zdobywając punkty Rozplesz i Kubacki.

Sędziował Urgacz.

Górnik Szombierki — Stal Szopienice 6:2

BYTOM. W czwartym z kolei meczu o drużynowe mistrzostwo Śląska w zapasach górnicy Szombierek odnieśli pierwsze zwycięstwo nad Stalą Szopienice 6:2, spychając na ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek hutników szopienickich.

ZWIĄZKOWIEC RACIBÓRZ — STAL NOWY BYTOM Ib 2:6

Skandal w Ostrowie

MECZE LIGI KOSZYKÓWKI
SOBOTA 17. 12.

ŁÓDŹ. Spójnia — Kolejarz Toruń 85:56 (35:33)
POZNAŃ. Kolejarz — AZS Warszawa 58:46 (33:22)

NIEDZIELA 18. 12.

ŁÓDŹ. Włókniarz — Kolejarz Toruń 81:67 (36:28)
OSTRÓW. Kolejarz — Stal Świętochłowice 32:31 (15:9) 26.26, 29:29
POZNAŃ. Warta — AZS Warszawa 32:44 (12:20)

KOLEJARZ OSTRÓW — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 26:26 (15:9) 29:29 i 32:31

OSTRÓW. Do skandalu doszło w meczu ligi koszykowej w Ostrowie. Związkowi sędziowie wyznaczeni do prowadzenia spotkania nie przybyli wobec czego sędziowali miejscowi.

Prowadzili oni niestety zawody stronniczo, wykazując zupełny brak znajomości elementarnych przepisów gry.

W normalnym czasie mecz dał wynik 26:26, po dwóch dogrywkach przy jaskrawej pomocy „sędziów", Kolejarz uzyskał jeden punkt przewagi, wygrywając niezasłużenie 32:31.

Druga dogrywka zakończyła się rezultatem 29:29.

TABELKA LIGI KOSZYKÓWKI

Drużyna			
AZS Warszawa	8	6	370:290
Kolejarz Poznań	9	6	433:374
Spójnia Gdańsk	7	6	297:238
Spójnia Łódź	7	6	430:382
Związkowiec Warta	9	5	262:393
Gwardia Kraków	6	4	252:208
Włókniarz Łódź	7	4	378:348
Kolejarz Ostrów	8	3	230:232
AZS Kraków	7	2	226:296
Cracovia	5	1	194:221
Kolejarz Toruń	9	1	404:482
Stal Świętochłowice	8	1	314:396

Kosz i siatka na Śląsku

KATOWICE. W sobotę i niedzielę rozegrano na Śląsku dalsze cztery mecze piłki koszykowej, które przyniosły następujące wyniki:

Kolejarz Tarnowskie Góry — Stal I b Świętochłowice 70:11 (30:7).

Spójnia Katowice — Kolejarz Tarnowskie Góry 27:41 (11:15).

Stal I b Świętochłowice — Włókniarz Sosnowiec 13:60 (4:20).

AZS Katowice — Związkowiec Katowice 84:22 (36:9).

Po tych rozgrywkach tabela ukształtowała się następująco:

Drużyna			
Kolejarz T. Góry	7	8	345:142
AZS Katowice	7	6	326:150
Włókniarz Sosnowiec	9	4	263:232
Stal I b Świętochł.	9	4	252:337
Spójnia Katowice	7	2	182:182
Związkowiec Katowice	8	0	114:451

SIATKÓWKA

Technik Katowice — AZS Gliwice 3:1 (15:7, 15:4, 8:15, 15:7, 15:12).

KOSZYKÓWKA

Technik Katowice — AZS Gliwice 39:38 (13:17).

Przed wprowadzeniem w życie odznaki sprawności FIZ

WARSZAWA. W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyły się dwie konferencje, w sprawie zatwierdzenia projektu uchwały i regulaminu Odznaki Sprawności Fizycznej. W konferencjach wzięli udział: przedstawiciele MON, Min. Oświaty, PO SP oraz dyrekcji GUKF.

Po przedyskutowaniu i po wprowadzeniu nieznacznych zmian merytorycznych w zestawieniu ćwiczeń, projekt zaakceptowano i uznano gotowym do oficjalnego ogłoszenia.

Uchwała o wprowadzeniu w życie Odznaki Sprawności Fizycznej zostanie w najbliższych dniach przedłożona Radzie Ministrów.

Rekord Jędryska zagrożony. Doskonały wynik Jery. Nowy rekord Polski Proniewiczówne

ŁÓDŹ. Zapowiedziany przez pływaków łódzkich połów na rekordy w ramach lokalnego meczu Związkowiec — Włókniarz przyniósł tylko poprawienie rekordu w biegu na 100 m stylem motylkowym, w którym Proniewiczówna uzyskała czas — 1,33.7. Czas ten jest o 1,3 lepszy od rekordu ustanowionego przez tę samą pływaczkę równo tydzień temu.

Jera otarł się o rekord Jędryska w biegu na 400 m st. dow. Niektóre stoppery wykazały nawet pobicie tego rekordu, średni czas 5,13.9 jest od niego gorszy o 0,1 sek.

W ogólnej punktacji spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związkowca 79:68.

Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

Konkurencje męskie: 100 m st. dow. — 1) Jera (Zw) 5.13,9; 200 m klasycznym — Nikodemski (Wł) 2.55,1; 100 m st. grzb. — 1) Boniecki (Zw) 1.18,8; 100 m dow. — 1) Jera 1.06; 100 m st. motyl. — 1) Dobrowolski (Zw) 1.18,8; sztafeta 4×100 — 1) Związkowiec 5.34,3, 2) Włókniarz 5.34,6.

Konkurencje kobiece: 100 m st. dow. — 1) Kowalska (Zw) 1.23,6; 100 m st. klas. — 1) Proniewiczówna (Wł) 1,32.1; 100 m st. grzb. — 1) Ciemniewska (Wł) 1.38,7; 100 m st. motyl. — 1) Proniewiczówna 1.33,7; sztafeta 4×50 st. dow. — 1) Włókniarz 2.47,3, 2) Związkowiec 3.12.

Walaszczyk nokautuje

ŁÓDŹ. W meczu pięściarskim o mistrzostwo klasy „A" łódzkie Ogniwo pokonało DKS Aleksandrów 9:7. W ramach tego spotkania Piorkowski (Ogniwo) zmierzył się w wadze ringowych były mecze Gwardzie ciężkiej z Walaszczykiem, ulegając w pierwszej rundzie przez techn. k. o. Obydwaj ci pięściarze występowali w reprezentacji Łodzi na meczu z Poznaniem, ujawniając nieprzeciętny talent.

Juniorzy Pomorza i Szczecina remisują 8:8

Inowrocław. W meczu bokserskim reprezentacji juniorów Szczecina i Pomorza który zakończył się wynikiem remisowym walki stały na bardzo dobrym poziomie. Wyniki przedstawiają się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu): **w wadze muszej:** Zawadzki nierozstrzygnął walki z Murawskim, **w wadze koguciej:** Piński zremisował z Izydorczykiem, **w wadze piórkowej:** Więzicki uległ na punkty Bargielowi, **w wadze lekkiej** Szulc wypunktował Pelca, **w wadze półśredniej:** Piński zmusił do poddania się w II rundzie Basińskiego, **w wadze średniej:** Derezewski uległ na punkty Posmowskiemu, **w wadze półciężkiej:** Pachla znokautował Michałka, **w wadze ciężkiej:** Deringer (Szczecin) wygrał walkę walkowerem.

Hokej w ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych ZSRR, odbył się w Moskwie mecz między drużynami moskiewskimi „Dynamo" i „Skrzydła Sowietów". Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 0:0, 1:2).

Nowy rekord Polski ustanowili pływacy Poznania

POZNAŃ. Sztafeta Państwowego Liceum i Gimnazjum Mechanicznego w Poznaniu ustanowiła nowy rekord Polski w biegu rozstawnym mężczyzn 4x100 stylem klasycznym, przepływając ten dystans w czasie 5:32.

R. 027 791

Halniak zmiótł śnieg w Zakopanem
ale narciarze jeszcze trenują

ZAKOPANE. Końcowa faza trwania obozu kadry reprezentacyjnej narciarek i narciarzy mija pod znakiem zmiennej i kapryśnej pogody. Ta niepewność „lutra" stwarza nie mało kłopotu trenerom pp. Orlewiczowi, Lipowskiemu i Ziobrzyńskiemu, z ustaleniem programu treningów.

Przed tygodniem odbywały się one na Kasprowym Wierchu, gdzie pokrywa śniegu wynosiła 57 cm grubości. Tam właśnie, podczas pierwszego treningu na śniegu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek wrocławiance **Krystynie Niwickiej**, która padając podczas zjazdu doznała pęknięcia wewnętrznej kostki w stawie skokowym u lewej nogi. „Chora" w dalszym ciągu przebywa na obozie, na Kalatówkach, gdzie opiekun lekarski kadrowiczów dr Oziembło założył p. Krystynie gips.

Przymusowy pobyt w łóżku umilają chorej jej współtowarzyszki obozu, którą na zmianę pełnią przy niej dyżur.

Od kilku dni narciarzom na przeszkodzie stanęła przerwa w dostawie prądu elektrycznego, co unieruchomiło kolejkę linową z Kuźnic, uniemożliwiając wyjazd na Kasprowy. Teren zajęć obozu przeniesiono na Halę Kondratową, gdzie na cienkiej pokrywie śniegu, w trudnych warunkach, na terenie najeżonym wystającymi kamieniami kontynuowano trening w dalszym ciągu.

W środę zdarzył się drugi z kolei nieszczęśliwy wypadek. Na Hali Kondratowej, podczas zjazdu **J. Płonka** upadł na jeden z wystających kamieni, doznając potłuczenia głowy i poważnego przecięcia dolnej wargi.

Po środowym pięknym i mroźnym dniu zerwał się „halniak", który zupełnie wymiótł i stopił śnieg w górach, zupełnie uniemożliwiając jazdę na nartach. Temperatura podniosła się i w czwartek padał deszcz. Zajęcia w tym dniu ograniczono do gry w szczypiórniaka i wykładu dr Oziembły na temat nowoczesnej medycyny sportowej, oraz teoretycznych wykładów pp. trenerów związkowych.

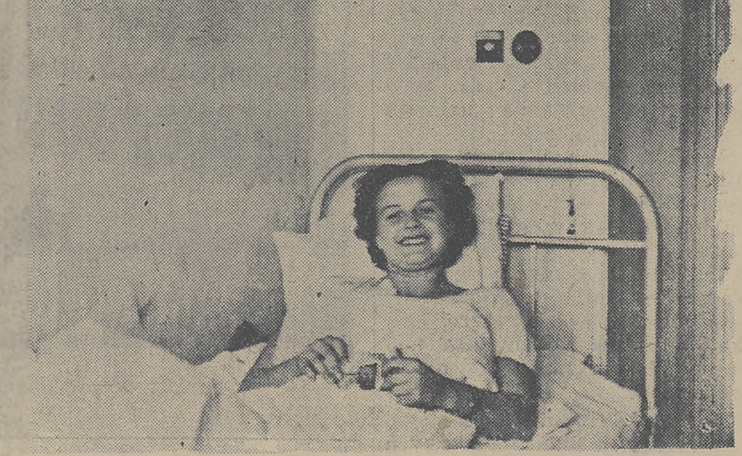
Przed tygodniem przybyli na obóz opóźnieni z powodu studiów: Teresa Kwapień, Dziedzice, Płonka i Gąsienica. Obóz kończy się we wtorek 20 bm. Zawodnicy udadzą się na dwutygodniowy pobyt do domów na okres świąt i Nowego Roku. 3-go stycznia w przyszłym roku rozpoczyna się nowy obóz treningowy w „Imperialu" doskonale przygotowanym i wyposażonym przez PZN budynku, gdzie zawodnicy pozostaną do Narciarskich Mistrzostw Polski, tj. do końca stycznia. Na obóz ten zostanę powołani zawodnicy i zawodniczki przewidziani do uczestnictwa w zawodach o „Puchar Tatr" które odbędą się w drugiej dekadzie lutego w Czechosłowacji.

* * *

Obozy kondycyjno - treningowe seniorek i juniorek na Kalatówkach oraz seniorów i juniorów w „Sienkiewiczówce" zdały egzamin na piątkę. Szczególna w tym zasługa trenerów oraz lekarza opiekuna dr. Oziembły. Bogaty i urozmaicony program dnia był należycie wykorzystywany przez zawodników i przyczynił się do wzbogacenia posiadanych wiadomości.

Z wypowiedzi niżej zamieszczonych jasno wynika, że cel obozów został osiągnięty.

Mgr WOYNA ORLEWICZ (kier. obozu męskiego). — Zorganizowane obozy spełniły swoje zadanie. Kondycja u zawodników znacznie się poprawiła. Na uwagę zasługuje koleżeńska atmosfera obozu, która w znacznej mierze ułatwiła nam pracę.



Krystyna Niwicka po pierwszym dniu jazdy na nartach położyła się w łóżku ze złamaną nogą.

Foto LINK.

Zanikły zupełnie antagonizmy międzyośrodkowe, a różnica lat i umiejętności nie stwarzała przeszkody w harmonijnym współżyciu.

Ob. ZIOBRZYŃSKI (kier. obozu żeńskiego). — Z wyników pracy jestem zadowolony, szkoda tylko, że w czasie trwania obozu mieliśmy mało śniegu. Marszobiegi znacznie poprawiły kondycję zawodniczek. Dyscyplina na obozie wzorowa.

Dr. OZIEMBŁO. — Od bieżącego sezonu wprowadziłem nowe karty zawodnicze, które pozwolą na stałą i częstą kontrolę zdrowia narciarzy. Zawodnicy, którzy nie będą poddawać się badaniom lekarskim, nie będą już w najbliższej przyszłości przyjmowani na wszelkiego rodzaju urządzane obozy i nie będą dopuszczeni do zawodów.

STĘPKOWNA HALINA. — Obóz dał mi bardzo dużo, szczególnie poprawiłam kondycję, z którą naprzykład w zeszłym roku było gorzej, gdyż „robiłam ją" dopiero w czasie zawodów, już w pełni sezonu. Obecnie czuję się w doskonałej formie.

KWAPIEŃ TADEUSZ. — Kondycja, kondycja i jeszcze raz kondycja, był naszym naczelnym hasłem na obozie. Pod tym względem skorzystaliśmy wszyscy bardzo dużo podczas pobytu w Sienkiewiczówce.

LINK



Trener obozu kobiecego Ziobrzyński w otoczeniu swoich uczennic.

Foto LINK.

Pod ligowymi koszami

„KOLEJARZ" (POZNAŃ) — AZS (WARSZAWA) 58:46 (33:22)

POZNAŃ. Rozegrane (w sobotę 17 bm.) w Poznaniu, spotkanie o mistrzostwo Ligi koszykowej, między poznańskim „Kolejarzem" a warszawskim AZS-em, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Kolejarza" 58:46 (33:22).

Gra stała na dobrym poziomie i przeprowadzona została w szybkim tempie, zwłaszcza do przerwy. Drużyna „Kolejarza" przewyższała przeciwnika lepszym zgraniem i dyspozycją strzałową. Do przerwy lekką przewagę miał „Kolejarz", po zmianie stron gra się wyrównała.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Kolaśniewski. Obok niego wyróżnili się **Grzechowiak i Jarczyński.** W drużynie gości dobrze wypadli: **Nieiński, Dobrucki i Bartosiewicz.**

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Kolaśniewski — 22, Matysiak — 14, Grzechowiak — 12, Jarczyński — 7, Łój — 3; dla AZS-u: Nieiński — 17, Kamiński — 13, Dobrucki i Bartosiewicz po 3, Popławski — 4, Oleksiewicz — 2.

Zawody prowadzili: Rybka i Koprowski z Krakowa. Widzów około 2 tys. osób.

SPÓJNIA (GDAŃSK) NIE WYJECHAŁA DO KRAKOWA

KRAKÓW (tel) PZKSS odwołał telegraficznie zawody Spójni (Gdańsk) z Gwardią i AZS (Kraków), wyznaczone na sobotę i niedzielę w Krakowie, przychylając się do prośby Gwardii, umotywowanej zdekompletowaniem drużyny przez wyjazd Dąbrowskiego i Mikułowskiego do Czechosłowacji.

2 kategorie imprez w kalendarzyku PZT
Pierwsze terminy już w lutym

WARSZAWA. Mamy już poza sobą walne zebrania w okręgach tenisowych, walne zebranie PZT przewertowano możliwie dokładnie braki ostatniego sezonu (by usunąć je w przyszłości) — ustalono, że rok 1949 był rokiem niewątpliwych pełnowartościowych osiągnięć w naszym tenisie i — oto rok ten kończy się. Za parę tygodni wkroczymy w nowy okres kalendarzowy. Że mamy jeszcze pełnię zimy — to nie dowód, by spoczywano na laurach, czego zresztą ostatnio nie zauważyliśmy.

Jak już informowaliśmy, istnieje projekt zorganizowania zaraz po nowym roku zimowych mistrzostw tenisowych Polski (pierwszych w ogóle w historii naszego tenisa) na korcie krytym, prawdopodobnie w Gliwicach. Projekt ten nie dojrzał jeszcze całkowicie, ale też nie upadł. Ma nadal szanse realizacji — do czego władze PZT gorąco zachęcamy.

To był by styczeń, w którym przewidziano ponadto zaprawę kondycyjną dla czołówki w postaci dwutygodniowej wycieczki w góry.

Luty — to już pierwszy sygnał do pracy pełną parą.

Rzecz, w nadchodzącym roku, o tyle różni się (na korzyść) od lat ubiegłych, że mamy już ściśle ustalony i uwzględniony kalendarz zajęć, imprez i turniejów. Mogą w nim oczywiście zajść pewne zmiany — faktem jest jednak, że droga jest planowo wytyczona — a to z pewnością, jak we wszystkich dziedzinach, stwarza lepsze warunki pracy.

DWIE KATEGORIE IMPREZ

Sprawa jest zasadnicza i decyzja na jej temat powzięta została po dokładnym przefiltrowaniu zagadnienia. Chodzi o to, jak ma wyglądać „rozkład jazdy" naszych czołowych tenisistów, których udział we wszystkich większych imprezach krajowych, tak jakby życzyli sobie tego organizatorzy, staje się oczywiście niemożliwy, ze względu na spodziewane dość liczne wyjazdy zagraniczne, co dla dalszego rozwoju umiejętności naszej czołówki jest sprawą bardzo donośłą.

Powzięto przeto następującą decyzję: ustalono dwie kategorie imprez. Pierwsza — **to impreza z udziałem kadry reprezentacyjnej o charakterze międzynarodowym,** druga — **w której kadra udział brać będzie tylko częściowo** (poza tenisistami, wyznaczonymi do reprezentowania barw narodowych).

PROGRAM JEST BOGATY

Kalendarzyk kategorii pierwszej (reprezentacyjnej) już częściowo swego czasu omówiliśmy na łamach „Sportu". Przypominamy, że w roku 1950 terminy są bardzo wczesne (i słusznie) i zsynchronizowane, są z szeregiem najważniejszych, wielkich imprez międzynarodowych, gdzie udział naszych najlepszych graczy, jest nader wskazany.

W roku 1950 przewidziany jest więc udział naszych najlepszych w kilku turniejach na Riwierze — co stanowi najlepszą przedsezonową zaprawę w terminie luty — marzec. Podkreślamy, że wyjazd powinien nastąpić najpóźniej w połowie lutego, jeśli Riwiera ma spełnić swe zadania.

W kwietniu (21 — 30) przewidziany jest przyjazd tenisistów szwedzkich. 5 — 7 maj I runda pucharu Davisa. 12 — 14 V **Rumunia — Polska** w Polsce. 19 — 21 V II runda pucharu Davisa (termin słusznie przewidziany) 22 — 28 V międzynarodowe mistrzostwa CSR.

Kolejno kalendarz ten uwzględnia dalej takie pozycje jak Wimbledon, międzynarodowe mistrzostwa Paryża, Szwecji, Rumunii, Węgier i Polski (23 — 30 lipca w Sopocie). Narodowe mistrzostwa Polski (14 — 20 sierpnia we Wrocławiu) mecze z Węgrami.

NA RODZINNYM PODWÓRKU

A oto kalendarzyk większych imprez krajowych w roku 1950 t. zw. kalendarzyk kategorii drugiej, co nie wyklucza bynajmniej udziału graczy zagranicznych.

2 — 7 maj — turniej o mistrzostwo targów w Poznaniu.

Czerwiec — 1 — 4 turniej w Ustroniu na Śląsku, **8 — 11** turniej w Gliwicach, **14 — 18** o mistrzostwo Wybrzeża w Sopocie, **21 — 25** o mistrzostwo Małopolski w Krakowie **29 czerwiec — 2 lipiec** turniej w Bielsku, **6 — 9 lipiec** mistrzostwa Zakopanego, **12 — 16 lipca** mistrzostwa Pomorza w Bydgoszczy, **20 — 23 lipiec** turniej w Krynicy.

Sierpień: 6 — 13 mistrzostwa Śląska w Zabrzu, połowa sierpnia turniej w Radomiu, **29 sierpień — 3 wrzesień** — międzynarodowe mistrzostwa Warszawy **4 — 10 wrzesień** — turniej w Szczecinie, **14 — 17 wrzesień** w Częstochowie.

Ponadto zarezerwowane są dwa terminy dla turniejów Zw. Zawodowych i ew. terminy reezrwowe (w b. nieznacznej ilości).

Po raz pierwszy po wojnie notujemy tak planowo i zawczasu ujęty sezon tenisistów.

STEFAN GOSTOMSKI

Krakowscy kolarze nie mają szczęścia

KRAKÓW. Zwołana ostatnio przez Krakowski Okręgowy Związek Kolarski konferencja dla omówienia spraw związanych z umasowieniem sportu kolarskiego na terenie woj. krakowskiego — po raz drugi nie doszła do skutku. Zaproszeni działacze sportowi po raz drugi zbojkotowali konferencję i nie raczyli przybyć, ani usprawiedliwić swej absencji. Na konferencję przybył specjalnie z Warszawy delegat PZKOL inż. Szymczyk.

Stal Świętochłowice pokonana w Kielcach 5:11

KIELCE (tel. wł.). Wizyta w Kielcach pięściarzy świętochłowickiej Stali przyniosła im wysoką porażkę z wicemistrzem Cz. OZB — Gwardią.

Mecz stał na słabym poziomie. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące; (na pierwszym miejscu bokserzy Gwardii): **waga musza:** Majkowski wygrał z Liderą na punkty **waga kogucia:** Furmanek przegrał z Kiełbikiem, **waga piórkowa:** Podsiadły wypunktował Szendzielorza, **waga lekka:** Latkowski wygrał z Nierobą, **waga półśrednia I:** Tarasow przegrał z Pendrakiem, **waga półśrednia II:** Lesiak zwyciężył w I r. przez dyskwalifikację Zagrodzkiego który zadał cios leżącemu na deskach kielczaninowi, **waga średnia:** Baran zremisował z Bartelem: **waga półciężka:** Kubick wygrał przez tko. w I r. z Tajsterem.

WYNIK 11:5 krzywdzi nieco drużynę Śląska ponieważ werdykt w wadze piórkowej nie odpowiadał przebiegowi walki. Szendzielorz (Stal) uznany za pokonanego był pięściarzem bezwzględnie lepszym i zasłużył conajmniej na remis.

Sędziował na punkty ob. Wawrzycki z Częstochowy w ringu ob. Szczygłowski z Kielc. Widzów 1000 osób.

* * * (mich)

SIATKARZE SZCZECINA WYGRYWAJĄ W POZNANIU

Poznań. W niedzielę gościły w Poznaniu drużyny siatkówki męskiej i kobiecej szczecińskiego Kolejarza. Rozegrały one spotkania z Kolejarzem Poznań. W meczu siatkówki męskiej Kolejarz Szczecin wygrał z Kolejarzem Poznań 3:0 (15:1, 15:3, 15:3).

Także w spotkaniu drużyn żeńskich wygrała drużyna Kolejarza szczecińskiego 3:2 (15:13, 5:15, 9:15, 16:14 15:7).

BRNO GROMI WIEDEŃ 17:1 (4:0, 2:1, 11:0)

PRAGA. Międzynarodowy mecz hokeja na lodzie Brno — Wiedeń zakończył się wysokim zwycięstwem Brna 17:1 (0:4, 2:1, 11:0).

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Barton i Bubnik; u pokonanych zdobywcą honorowego punktu — Wurmbrant.

Historia nieoczekiwanego zwycięstwa w relacji Wacka Kuchara

Mecz miał przebieg wręcz sensacyjny. Już w 2 min. Suszczyk niespodziewanym strzałem, zresztą nie bez winy bramkarza, zdobywa dla polskich barw prowadzenie. Węgrzy nie peszą się tym, i atakują.

W 8 min. Borucz pewnym chwytem likwiduje niebezpieczny strzał Kovacsa. Wybija piłkę do Gędlka, ten oddaje Suszczykowi, piłka wędruje do Anioły strzał — i prowadzimy 2:0. Na trybunach konsternacja. Do tej chwili wydawało się, że mimo utraty pierwszej bramki jednak Węgrzy zwyciężają.

Przewaga dwu bramek dodała Polakom animuszu. Przeprowadzają teraz składne przyziemne kombinacje. Wprawdzie linie defensywne Węgrów nie próżnują, starannie kryjąc polskich napastników, ale nic już nie może się oprzeć naporowi rozgrzanych, ambitnie walczących Polaków. Panują na boisku niepodzielnie. W 34 min. Swicarz zdobywa trzecią bramkę. Losy meczu zostały przesądzone. Teraz otwartą kwestią jest tylko rezultat cyfrowy.

W 3 min. po tym sukcesie Węgrzy rewanżują się pierwszą bramką zdobytą przez Kovacsa. Wynik do przerwy ustala w 42 min. Cieślik.

Po pauzie Węgrzy z miejsca przystąpili do generalnej ofensywy. Sytuacja pod naszą bramką nie wygląda pomyślnie, na szczęście Borucz i Parpan są w wielkiej formie. Tak jak w pierwszej części meczu pomocnik wyręcza napastników polskich w celnych strzałach. Wieczorek zdobywa nieoczekiwanie w 11 min. piątą bramkę. Na nic się zdały wysiłki przeciwnika. Nic nie zdoła już teraz odwrócić niechybnej jego porażki. Tempo słabnie, do głosu napowrót dochodzą Polacy. Dopiero na 7 min. przed końcem Nagy dobija rzut wolny ustalając wynik dnia.

Schodzących z boiska Polaków żegnała licznie zgromadzona publiczność serdecznymi oklaskami.

Mokry teren utrudniał grę obu drużynom.

Drugie spotkanie reprezentacji francuskich związków zawodowych z reprezentacją Szwajcarii, zakończyło się wynikiem **nierozstrzygniętem 2:2.**

Warszawa-Kraków 3:1

WARSZAWA. W drugim dniu międzymiastowego czwórmeczu Warszawa — Kraków reprezentacja Warszawy odniosła dwa zwycięstwa, wygrywając spotkania: w siatkówce mężczyzn 3:0 (15:7, 15:2, 15:11), w koszykówce kobiet 46:25 (24:13).

Tak więc ostateczny wynik czwórmeczu Warszawa — Kraków brzmi 3:1.

W spotkaniu siatkówki reprezentanci Warszawy mieli wyraźną przewagę skutecznie blokując i lepiej grając w polu. W drużynie Warszawy najlepiej zagrali Grodecki i Zabokrzecki, u pokonanych na wyróżnienie zasługuje Poburka.

Mecz koszykówki kobiecej rozpoczyna piątka Spójni. W tym okresie krakowianki są lepsze, więcej strzelają i lepiej się ustawiają — przy stanie 10:8 następuje zmiana w reprezentacji Warszawy i na boisko wchodzi piątka „Polonii". Doskonała gra warszawianek zadecydowała o ich zwycięstwie.

Nie straszny nam odwilży czas...
Pierwsze bramki na Torkacie padły w meczu Kraków-Śląsk 4:3

Nie straszny nam odwilży czas! Tak sprafrazowane słowa piosenki doskonale oddają radykalną zmianę, którą sprawiło powstanie Torkatu. Kiedy dawniej uzależnieni byliśmy od chwilowych kaprysów zmiennej aury, teraz dysponując sztucznym lodowiskiem, możemy przystąpić do realizacji umasowienia sportów lodowych.

Wczoraj padał w Katowicach mokry śnieg. Przenikliwy ziąb niesiony silnym wiatrem nie sprzyjał przebywaniu na świeżym powietrzu. Dopiero około godziny 16-tej rozpogodziło się. Ulica Bankowa wiodąca do oświetlonych bram Torkatu, obstawiona szpalerem flag, zapełniona była tłumem zdążających na sztuczne lodowisko.

Tafla lodowa okolona bielą band i morzem głów (ponad 10.000 widzów), w potokach światła czeka na chrzest bojowy, czeka w okazałej szacie, którą tworzy gęstwina masztów, strojna biało czerwonymi i czerwonymi flagami, oraz transparentami.

Na trybunach szczelnie wypełnionych panuje niecodzienny nastrój świadczący o doniosłości chwili.

Obchodzimy wielkie święto. Wysiłki robotników, budowniczych, majstrów, członków komitetu odbudowy, oraz kierującego montażem maszyn Czechosłowaka inżyniera Koldy, uwieńczone zostały ogromnym triumfem. Rozpoczęliśmy nowy etap w historii hokeja i łyżwiarstwa polskiego.

Kilkanaście minut po godzinie 19-tej rozpoczął się uroczysty ceremoniał otwarcia Torkatu.

Po wstępnym przemówieniu, wygłoszonym przez przewodniczącego komitetu odbudowy — Ciasnochy, który podkreślił wspólny wysiłek robotników i inżynierów przy powstaniu Torkatu, uroczystego otwarcia dokonał sekretarz CRZZ poseł Tadeusz Ćwik. Przedstawiciel CRZZ uwypuklił ogromne znaczenie odbudowanego obiektu sportowego, oraz życzył wszystkim sportowcom, by sztuczne lodowisko stało się kuźnią talentów łyżwiarskich i hokejowych, oraz miejscem godziwej rozrywki dla świata pracy. Odegranie hymnu narodowego poprzedziło otwarcie lodowiska dokonane przez posła Ćwika.

Na tafli lodowej ustawili się w jednym szeregu uczestnicy obozu reprezentacyjnego, zespoły Krakowa i Śląska, łyżwiarze kadry i ZKS Stal. Do mikrofonu podszedł jeden z najstarszych zawodników Roch Kowalski (Kraków), który w serdecznych słowach podziękował CRZZ i GUKF-owi za odbudowanie sztucznego lodowiska i przyrzekł w imieniu wszystkich hokeistów i łyżwiarzy, iż dołożą wszelkich starań, by umasowić i podnieść poziom hokeja na odpowiednie wyżyny, wzorując się na wspaniałych osiągnięciach radzieckich kolegów. Asystujące mu łyżwiarki Preisówna i Łaniewska wręczyły Czechosłowakowi inż. Koldzie bukiet kwiatów, przystrojonych wstęgami, o barwach polskich i czechosłowackich.

W krótkich słowach inż. Kolda wyraził uznanie dla tych wszystkich, którzy pomagali mu w pracy oraz wyraził życzenie, by podobnie jak w jego ojczyźnie — kraj nasz pokrył się gęstą siecią sztucznych lodowisk. Defilada zawodników, oraz odtańczenie walca przez osiem par zakończyło część oficjalną.



Na tafli lodowej zostały dwa zespoły Krakowa i Śląska.

Kraków wystąpił w składzie: **Maciejko (Kapusta), Więcek, Kasprzycki, Kowalski, Wołkowski, Palus, Burda, Kopczyński II, Csorich, Lewacki, Cisowski, Gołąbek.**

Katowice: **Bratek (Węgrzyn), Skarżyński I, Knyciński, Nowotarski, Lazar, Jasiński, Skarżyński II, Wycisk, Hanslik, Gansinek, Zjaja, Wadowski, Bogdol.**

Arbitrami spotkania byli: Zarzycki i Michalik.

Spotkanie czołowych hokeistów Krakowa i Katowic miało na ogół przebieg zgodny z oczekiwaniami. Braki, które zwykle obserwujemy z początku sezonu, jak niedostateczna kondycja, mierna szybkość i niecelność podań i strzałów objawiały się nawet w mniejszym stopniu, niż na to byliśmy przygotowani. Zwłaszcza pierwsza tercja meczu mogła w całej pełni zadowolić. Oba zespoły grały dość szybko, starano się atakować całą piątką i zdobywać teren prostopadłymi podaniami.

Doskonale zagrywała, zresztą przez cały okres meczu, dwójka krynicka Csorich — Lewacki. Pozostali krakowianie nie wytrzymali kondycyjnie. Jedynie może Burda poza parą Kryniczan zaprezentował się w jakiej takiej formie. Niezawodny zwykle Maciejko w bramce i tym razem popisał się kilkoma efektownymi paradami.

Ślązacy choć lepsi kondycyjnie, nie umieli zdobyć się na składne zagrania, uciekając się do solowych akcji.

Dobrą formą błysnął Gansiniec, który raz po raz przerywał się przez szeregi krakowian, jednakże zdany na własne siły nie wiele mógł zdziałać. Reszta zespołu zagrała zupełnie bezbarwnie. Dotyczy to również Skarżyńskiego II, który poza jednym udanym rajdem zakończonym zdobyciem bramki raczej rozczarował. Oprócz niego bramki dla Śląska zdobyli: Gansiniec i Ziaja. Dla Krakowa — Csorich 2 oraz Burda i Lewacki po jednej.

W przerwach między tercjami popisywali się łyżwiarze katowickiej Stali, wykonując w regionalnych strojach pięknego trojaka, który zyskał sobie duże uznanie licznej widowni.

O godz. 23.30
Bokserzy polscy prowadzili 7:3 w meczu z Francją

PARYŻ. (tel. wł.). O godzinie 20.30 wieczorem rozpoczął się w hali Gymnase Jacy mecz pięściarski Polska — Francja. W WADZE MUSZEJ Kargier uległ na punkty znanemu z letnich występów w Polsce Francuzowi Treille. W KOGUCIEJ Grzywocz niespodziewanie zremisował z Pierre. W PIÓRKOWEJ młody Ścigała odniósł piękne zwycięstwo nad dobrym naszym znajomym Souza. W LEKKIEJ Sadowski wygrał z Serge.

W chwili gdy zamykamy numer, Chychła walczy z Huriet, mając po dwu rundach tak wyraźną przewagę, że zwycięstwo jego nie ulega wątpliwości. Polska prowadzi więc w ogólnej punktacji 7:3, mając wiele szans na odniesienie ostatecznego zwycięstwa.

Poznań zwycięża Wrocław 7:1
w zapasach

WROCŁAW. W międzyokręgowym meczu zapaśniczym Wrocław przegrał z Poznaniem 1:7. Jedyny punkt zdobyli wrocławianie w.o. w w. muszej, wobec nie przybycia Sznajdra.

Najciekawszą walkę stoczono w w. półciężkiej, w której wicemistrz Polski Nowaczyk z trudem pokonał na punkty Barloga. Również walka w w. piórkowej między Kauchem i Dragiem dostarczyła widzom wiele emocji.

Ping-pong na Śląsku

KATOWICE. (les) Pierwsza seria rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" w tenisie stołowym dobiega końca. Zakaz gier w ub. sobotę spowodował, że spotkanie pomiędzy ZKS „Stal" Chorzów-Batory i ZKS „Stal" Siemianowice przesunięto na poniedziałek, dnia 19 bm., reszta spotkań tej rundy odbyła się natomiast już w ub. piątek.

Wyniki ostatniej rundy przedstawiają się następująco:

STAL GLIWICE — WŁÓKNIARZ PRUDNIK 8:1

Punktami dla zwycięzców podzielili się Metzger, Jezierski po 3 oraz Nowak 2, honorowy punkt dla pokonanych zdobył Święch.

STAL MIKOŁÓW — KOLEJARZ GLIWICE 6:3

Pewne zwycięstwo Stali, dla której punkty zdobyli Nieroba i Szczęśniak po 3. Punkty dla pokonanych zdobyli Różański, Wasilewski i Melnik po 1.

UNIA-RUCH CHORZÓW — GÓRNIK ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:4

Punkty dla gospodarzy zdobyli Otremba 3, Kozak i Neuman po 1, dla gości Widera i Furman po 2.

OGNIWO-PIAST CIESZYN — STAL SOSNOWIEC 9:0 w. o.

Tabela klasy „A" przedstawia się po ostatnich rozgrywkach następująco:

Stal Siemianowice	7	7	56:7
Unia-Ruch Chorzów	8	7	43:24
Stal-Piast Gliwice	8	7	51:21
Ogniwo-Piast Cieszyn	8	5	33:39
Stal Sosnowiec	8	4	30:42
Stal Batory	7	2	31:32
Stal Mikołów	8	3	30:42
Włókniarz Prudnik	7	1	18:45
Górnik Świętochłowice	7	1	18:45
Kolejarz Gliwice	7	0	18:45

Boks w Bielsku

Ogniwo Bielsko - Stal Lipiny 14 : 2

BIELSKO. W meczu o mistrzostwo klasy »A« grupy II Ogniwo z Bielska odniosło wysokie zwycięstwo nad Stalą Lipiny. Wyniki walk (pięściarze Ogniwa na pierwszym miejscu):

W wadze muszej: Belcher wygrał na punkty z Szerszeniem; w wadze koguciej: Kilian przegrał z Dziubińskim przez t. k. o. w III rundzie; w wadze piórkowej: Fiedorek wygrał przez ko. w I rundzie z Kopciem; w wadze lekkiej: Zygmunt wygrał wo.; w wadze półśredniej: Kopeć znokautował w II rundzie Piwczyka; w wadze średniej: Eichorn przegrał w I rundzie przez dyskwalifikację z Romaniukiem; w wadze półciężkiej: Dobija (Ogniwo) zdobył punkty walkowerem; w wadze ciężkiej Pietrzyński wygrał na punkty z Piecem.

Walki w ringu prowadził Łoch punktował kpt. Ćwikliński.